

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Grzegorz Kurczuk oraz Stefan Jurczak)

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Szanowni Państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Panowie Senatorowie, bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Otwieram osiemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. (Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatorów: Piotra Miszczuka oraz Janusza Okrzesika. Listę mówców będzie prowadził pan senator Janusz Okrzesik. Proszę panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie, informuję, że Sejm na swoim 91. posiedzeniu, w dniu 24 października bieżącego roku bezwzględną większością głosów odrzucił uchwałę Senatu o odrzuceniu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Informuję państwa, że wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu z siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu, stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły siedemdziesiątego czwartego i siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, są przygotowane do udostępnienia ich państwu. Jeżeli nikt z państwa, żaden z senatorów, nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną zatwierdzone przez Wysoką Izbę na następnym posiedzeniu Senatu.

Panie i Panowie, doręczony państwu porządek dzienny osiemdziesiątego trzeciego posiedzenia obejmuje trzy punkty. Każdy z państwa ma przed sobą odpowiedni druk, proszę mnie więc zwolnić z obowiązku odczytywania go.

Chciałbym przypomnieć, że ustawa, która ma być omawiana w punkcie pierwszym dzisiejszych obrad, została wniesiona przez Radę Ministrów w trybie art. 16 ust. 1 „Ustawy konstytucyjnej

z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym” jako projekt pilny. W tym wypadku, zgodnie z art. 16 ust. 4 ustawy konstytucyjnej, termin rozpatrzenia ustawy przez Senat ulega skróceniu do 7 dni. Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 56 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustaw pilnych nie mają zastosowania art. 16 ust. 4 pkty 1 i 2 oraz terminy określone w art. 29 ust. 2, art. 31 ust. 2 i art. 55 ust. 2 tegoż regulaminu.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego?

Pan senator Balazs, bardzo proszę.

### **Senator Artur Balazs:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak jak ostatnio mówił pan senator Zbyszko Piwoński, sytuacja, w której utrudnia się wprowadzenie do porządku obrad uchwały dotyczącej apelu do Sejmu w sprawie ratyfikacji konkordatu, jest kuriozalna. Część senatorów wywodzących się z SLD jak diabeł święconej wody boi się dyskusji na temat konkordatu w izbie wyższej parlamentu.

Tej sprawy, proszę państwa, nie uda się uniknąć. Nie uda się uniknąć. Ona będzie podnoszona aż do momentu podjęcia dyskusji i podjęcia uchwały w tej sprawie. I musicie mieć państwo tego świadomość.

Wnoszę, Panie Marszałku, o wprowadzenie do porządku dzisiejszych obrad uchwały, w formie apelu do Sejmu, w sprawie ratyfikacji konkordatu. Ta sprawa będzie w tej izbie podnoszona tak długo, jak długo taki punkt nie znajdzie się w porządku obrad, dotąd dopóki nie zostanie ostatecznie zamknięta. Rozumiem, że SLD tę kwestię traktuje jako element walki politycznej z Kościołem, ale w tej izbie zasiada nie tylko SLD. Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: W kwestii formalnej.)

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Chwileczkę, muszę zapytać pana senatora Balazsa. Rozumiem, że pański wniosek, Panie Senatorze, jest wnioskiem formalnym o uzupełnienie porządku dzisiejszego posiedzenia, tak?

(*Senator Artur Balazs:* Tak. Zgodnie zresztą z pismem, które złożyłem wcześniej.)

Dobrze. Czy w tej sprawie pan senator Jan Orzechowski?

Proszę.

**Senator Jan Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ja sprzeciwiam się uzupełnianiu porządku dzisiejszych obrad przez wprowadzenie uchwały zawierającej apel Senatu do Sejmu. Dlatego, że zgodnie z konstytucją Senatowi przysługuje inicjatywa ustawodawcza i dlatego, że konkordat będzie ratyfikowany nie w formie apelu sejmowego, lecz w formie ustawy.

Wobec tego, jeżeli ta izba chce przyspieszyć prace nad konkordatem, to powinna skorzystać z uprawnień, jakie jej przysługują w konstytucji. Gdyby to była propozycja wniesienia do Sejmu ustawy o ratyfikacji, to trzymałoby się to konstytucji. Próbę uchwalania apeli zamiast skorzystania z uprawnień przewidzianych w konstytucji uważam za nieporozumienie. I do takich nieporozumień w tej izbie nie powinno dochodzić.

Dlatego zgłaszam wniosek przeciwny, żeby z przyczyn formalnych nie uzupełniać porządku dziennego.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ja też w sprawie formalnej.)

Panie Senatorze, jako twórcy tego...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* ...wniosek formalny. Ja chciałem złożyć wniosek formalny...)

Panie Senatorze, proszę mnie posłuchać. Ktoś tutaj prowadzi obrady i proszę się podporządkować jego decyzjom. Artykuł 42 ust. 4 Regulaminu Senatu stanowi: „O przyjęciu lub odrzuceniu wniosku formalnego Senat rozstrzyga po wysłuchaniu wnioskodawcy.” Wniosek zgłosił pan senator Balazs i wysłuchanie możemy co najwyżej jednego przeciwnika wniosku...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ponieważ wnioskodawcą...)

Panie Senatorze, nie udzieliłem panu głosu.

Przystępujemy do...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* A to proszę o udzielenie mi głosu. Bo wnioskodawcą był klub...)

Nic mi o tym nie wiadomo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

No, wniosek wpłynął do Prezydium Senatu, więc będziemy dochodzić, gdzie zaginął ten wniosek po drodze, jeżeli Prezydium Senatu się nim nie zajęło. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Panie Senatorze, nadużywa pan cierpliwości marszałka...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Informuję tylko pana marszałka, że wniosek wpłynął.)

Panie Senatorze nadużywa pan cierpliwości marszałka prowadzącego obrady. Jako senator kolejnej, którejś kadencji powinien pan jednak dawać wzór podporządkowania się zasadom ustalonym w Regulaminie Senatu. Żaden wniosek nie zaginął. Ten został dzisiaj przedstawiony na posiedzeniu Prezydium Senatu. Powinien pan znać art. 31 ust. 3, który stanowi, że komisje i senatorowie mogą zgłaszać do Prezydium Senatu nie później niż na 10 dni przed posiedzeniem wnioski w sprawie porządku obrad. Wniosek nosi datę 25 października, dziś mamy 30 października.

Proszę państwa, zgodnie z art. 42 ust. 4 przystępujemy do głosowania w sprawie wniosku formalnego zgłoszonego przez pana senatora Balazsa.

Proszę o pobranie kart do głosowania.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Uprzejmie proszę pana marszałka o zarządzenie doręczenia mi karty do głosowania, bo w komisji konstytucyjnej zabrano nasze karty i powiedziano, że ustalone jest z panem marszałkiem, że ważniejsza jest Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego.

(*Senator Adam Daraż:* Są przyniesione...)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* O, dziękuję bardzo. Zastępczą dostałem, dziękuję.)

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Kto z państwa nie ma jeszcze karty do głosowania z przyczyn...

**Senator Krzysztof Kozłowski:**

Ja nie mam karty do głosowania z tych samych powodów. Nie będę biegał z sali do sali z kartą.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Bardzo proszę umówmy się w ten sposób. Chciałem zapytać, czy wszyscy państwo, oprócz pana senatora Kozłowskiego, mają już karty? Pani senator Grześkowiak ma już kartę?

(*Senator Alicja Grześkowiak:* Tak jest, mam.)

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Dobrze. Panie Senatorze, ja będę dodawał pański głos do tego wyniku, który się ukaże na tablicy.

(*Senator Krzysztof Kozłowski*: Dobrze, będę głośno mówił, za czym jestem.)

Dobrze.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za uzupełnieniem porządku dzisiejszych obrad punktem w brzmieniu, które podał w swoim wniosku pan senator Balasz.

Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

(*Senator Krzysztof Kozłowski*: Proszę zapisać, że jestem za.)

Dobrze.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania. Dodam do tego głos pana senatora Kozłowskiego.

Stwierdzam, iż na 66 obecnych senatorów za wnioskiem opowiedziało się 26. Państwo widzą na tablicy 25, dodajemy głos pana senatora Kozłowskiego. Przeciw było 32, wstrzymało się od głosu 7, 1 z senatorów nie głosował. (**Głosowanie nr 1**).

Stwierdzam, iż wniosek pana senatora Balasza nie został przez Wysoką Izbę przyjęty.

Czy ktoś z państwa jeszcze w sprawach dotyczących porządku obrad? Nie ma zgłoszeń.

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawiony porządek dzienny bieżącego, osiemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

Chciałem jeszcze państwa poinformować, że Prezydium Senatu w porozumieniu z Konwentem Seniorów ustaliło, że głosowania zostaną przeprowadzone bezpośrednio po przerwie obiadowej.

Przypominam również, że oświadczenia państwa senatorów, zgodnie z regulaminem, są składane na końcu posiedzenia. I jeszcze jedna uwaga – nie mogą one dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku bieżących obrad i trwać dłużej niż 5 minut.

**Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego:** stanowisko Senatu w sprawie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa, zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy konstytucyjnej, została wniesiona do Sejmu jako projekt pilny. Sejm uchwalił tę ustawę na swoim 91. posiedzeniu w dniu 25 października bieżącego roku i tego samego dnia została ona przekazana do Senatu. Marszałek Senatu 29 października bieżącego roku, zgodnie z art. 55 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją,

po pierwsze, do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, po drugie, do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 432, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 432A i 432B.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcy Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Henryka Krupę. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Henryk Krupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zostałem upoważniony do zaprezentowania stanowiska Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie uchwalonej przez Sejm 20 października bieżącego roku ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Komisja proponuje większością głosów – 4 głosy za, 3 głosy przeciw – przyjęcie wspomnianej ustawy bez poprawek.

Zgłoszony został także wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy w całości. Wniosek ten będzie prezentował Wysokiej Izbie pan senator Tyrna.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli panowie ministrowie pracy i polityki socjalnej, Bączkowski i Nawacki, przedstawicielka ZUS, przedstawiciele dwóch największych central związkowych, OPZZ i „Solidarności”, oraz kierownictwa Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Krajowego Związku Emerytów i Rencistów, Krajowej Partii Emerytów i Rencistów.

Wysoka Izbo! Ustawa o waloryzacji emerytur i rent należy niewątpliwie do tak zwanych społecznie trudnych. Dotyczy bowiem dziewięćmilionowej rzeszy obywateli w wieku poprodukcyjnym, to znaczy emerytów oraz ludzi, dla których los nie był łaskawy i zostali inwalidami. Emerytura i renta dla tych ludzi jest najważniejszym gwarantem poczucia bezpieczeństwa dalszej egzystencji, a mechanizm waloryzacji świadczeń rent i emerytur ma zasadniczy wpływ na ich faktyczną wysokość.

Dotychczas obowiązujący system waloryzacji płacowej powiązany ze wskaźnikiem wzrostu przeciętnego wynagrodzenia prowadził w minionych latach do żywiołowego kształtowania się relacji świadczeń emerytalno-rentowych i płac. Omawiana ustawa wprowadza zupełnie nowy system waloryzacji, mianowicie kosztowo-cenowy.

Polega on na ścisłym powiązaniu zasad waloryzacji z prognozowanym na dany rok średniorocznym wzrostem cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów albo prognozowanym średniorocznym wzrostem cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem, jeżeli ten wzrost jest wyższy – art. 2 ustawy. Wskaźniki te na dany rok ustala ustawa

(senator H. Krupa)

budżetowa. W zależności od tych wskaźników przewiduje się dwukrotną lub jednokrotną waloryzację świadczeń – art. 3 wspomnianej ustawy.

W świetle tych ustaleń realny wzrost emerytur i rent w 1997 r. będzie wynosił co najmniej 1,5% w porównaniu z 1996 r. W sumie, z racji innych jeszcze waloryzacji, w przyszłym roku realny wzrost wszystkich rent i emerytur będzie wynosił ponad 5%, gdy tymczasem proponowany wzrost płac w gospodarce narodowej ma wynieść 3,4%.

Artykuł 4 ustawy przewiduje korekty wskaźnika waloryzacji w górę w sytuacji, gdy realna wysokość emerytur i rent ukształtuje się poniżej faktycznego wskaźnika określonego w ustawie budżetowej.

Prezentowana ustawa, chociażby z wymienionych dotąd powodów, zasługuje na poparcie Wysokiej Izby. Tworzy bezterminowo stabilny i przejrzysty system waloryzacji.

Wysoka Izbo! Z kronikarskiego obowiązku sprawozdawcy pragnę poinformować, że z ponaddwugodzinnej dyskusji na posiedzeniu komisji wynika, iż przedstawiciele stowarzyszeń emerytów są całkowicie przeciwni temu nowemu systemowi. Zarzuty obejmują między innymi pilny tryb, obawę powrotu do tak zwanego starego portfela, nieprzejrzystość tekstu ustawy, niekonsultowanie z nimi, brak kryteriów ustalania tak zwanego koszyka socjalnego, spadek realnej wysokości emerytur, wyłączenie z systemu emerytur nazywanych mundurowymi.

W polemicznych wystąpieniach przedstawicieli emerytów i rencistów oraz przedstawicieli rządu strony usiłowały narzucić swoje racje, a przedstawiciele rządu usiłowali rozwiać obawy. Jednakże do kompromisu nie doszło.

Mimo tych krytycznych uwag większość senatorów głosowała za przyjęciem ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Marcina Tyrnę.

Proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Marcin Tyrna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy dzisiaj zaopiniować, jako wyższa izba parlamentu polskiego, ustawę o waloryzacji rent i emerytur. Ustawa ta dotyczy prawie 10 milionów obywateli tego kraju, bardzo często żyjących w sytuacji dramatycznej, poniżej minimum biologicznego. I dziwić się można, że właśnie w stosunku do tylu obywateli naszego kraju, w trybie

ekspresowym wprowadza się ustawę, która przyniesie określone skutki w przyszłym roku i w następnych latach.

Jako wnioskodawca mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, chciałem ponownie zasygnalizować parę niebezpieczeństw, które były już, także i w tej izbie, wielokrotnie omawiane.

Po pierwsze, tryb pilny w zastosowaniu do tej akurat ustawy, postawienie Senatu i senatorów, podobnie jak i w wielu innych wypadkach, wobec wyjątkowych warunków. Wiem, że na poprzednim posiedzeniu pan marszałek Struzik zaproponował przesłanie dokumentów pocztą elektroniczną, ale nie we wszystkich przypadkach się to udało, nie do wszystkich one dotarły. I praktycznie można powiedzieć, że senatorowie, którzy pracowali w komisjach, mieli 20 godzin na wglębnienie się w ustawę, zanalizowanie jej oraz ewentualne wyciągnięcie wniosków i ich dopracowanie. Myślę, że w tej sytuacji jest to podstawowy zarzut, a jednocześnie uzasadnienie wniosku o odrzuceniu.

Druga sprawa dotyczy elementu konsultacji ze związkami zawodowymi, zgodnie z określonymi przepisami ustawowymi. W sierpniu 2 centralne związkowe, które na mocy ustawy mają prawo domagać się konsultacji z ministerstwem, otrzymały tę propozycję. Trzeba jednak powiedzieć, że propozycja złożona przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej jest diametralnie różna od tej, którą dzisiaj rozpatrujemy. Szczególnie chodzi o zakres art. 1, gdzie – jako związkowcy – zwracamy baczną uwagę na to, aby waloryzacja i jej zasady dotyczyły wszystkich grup społecznych w naszym kraju. W przedłożeniu ministerialnym, po konsultacji ze związkami zawodowymi, z tymi dwoma centralami, zostały w tym artykule zapisane dodatkowo pkty 13 i 14, których nie ma w przedłożeniu sejmowym. Pkt 13 stanowił, że system waloryzacyjny dotyczyć będzie także ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin, a pkt 14 – ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz Służby Więziennej i ich rodzin. Należy się dziwić, ponieważ dzięki pytaniom senatorskim, zadawanym podczas prac komisji, okazało się, że zgodnie ze statystyką – tak przynajmniej stwierdził pan minister obecny na dzisiejszym posiedzeniu Senatu – średnia wysokość emerytur i rent pracowników Ministerstwa Obrony Narodowej wynosi 1 tysiąc 107 złotych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – 1 tysiąc 116 złotych, natomiast średnia pozostałych emerytur i rent wynosi 490 złotych. *Summa summarum* różnica jest rzędu 208%! Chciałbym, żebyście państwo senatorowie wzięli pod uwagę fakt, że na skutek decyzji, także naszej izby, waloryzowanie bezpośrednie przy podwyżkach

(senator M. Tyrna)

plac w sferach tak zwanych mundurowych powoduje natychmiastową regulację emerytur i rent. To jest druga sprawa, bardzo zasadnicza i podstawowa, jeśli chodzi o uzasadnienie wniosku o odrzucenie tej ustawy. Podczas posiedzenia komisji usłyszałem, że to jest temat dyżurny, ale oczywiście można w ten sposób skwitować każdą sprawę. Myślę, że więcej nie trzeba uzasadniać.

Następna sprawa dotyczy art. 2. NSZZ „Solidarność” oraz inne związki zawodowe z pewnym zadowoleniem przyjmują uwzględnienie tak zwanego średniorocznego wzrostu cen towarów i usług, ale globalnie, to znaczy, jeśli chodzi o całą reformę ubezpieczeń społecznych. Mamy natomiast świadomość, że w tej ustawie podobny zapis, który zastępuje tak zwaną rewaloryzację płacową, jest niebezpieczny. Jest on co prawda pewnym krokiem we właściwym kierunku, ale jeśli chodzi o samą zasadę rzetelnego, uczciwego naliczania minimum socjalnego – bo tak można skwitować ten zapis – to powinno się uwzględnić, jak to wygląda w różnych gospodarstwach emeryckich, w zależności od miasta, wsi, wychowywanych dzieci czy innych utrzymywanych osób. Jest to więc problem tak zwanych koszyków socjalnych. Z naszych informacji wynika, że takie badania prowadzą w naszym kraju Główny Urząd Statystyczny oraz instytut Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Nie ma to natomiast umocowania prawnego i przy ustalaniu może służyć tylko jako element opiniodawczy lub dodatkowy.

Oczywiście, w art. 2, istnieje też pewien pozytywny zapis, który mówi, że renciści i emeryci nie mogą tracić na tej waloryzacji. O tym też trzeba uczciwie powiedzieć. Jednak obie centrale zgodnie uznają, że ten zapis, który jest nam bardzo bliski, nie został doprecyzowany. Chcielibyśmy, aby w tej ustawie zapis o minimum socjalnym oraz zasadach jego rzetelnego liczenia jasno i czytelnie określał, w jakim wymiarze powinno się to wszystko odbywać.

Kolejna sprawa, którą chciałbym przy tej okazji zasygnalizować. Proszę państwa, w wielu wypowiedziach i analizach dotyczących ostatnich 3 lat, ale nie tylko, politycy powołują się na tak zwany projekt wzrostu produktu krajowego brutto. Chcielibyśmy, aby w ustawie bardziej czytelnie i jasno padło stwierdzenie, że wzrost gospodarczy dotyczyć będzie właśnie tej dużej, dziesięciomilionowej grupy społecznej.

I jeszcze jedna kwestia. Istnieje możliwość odwołania się do Komisji Trójstronnej. Jako uczestniczący w jej pracach stwierdzamy jednak, iż pomimo obietnic, że komisja będzie mieć umocowanie ustawowe, nad czym miały być wznowione prace w polskim parlamencie, nadal pracuje ona na podstawie rozporządzenia Rady Mi-

nistrów, co stawia przedstawicieli rządu w uprzywieleżowanej pozycji. A przecież i tak, jeżeli nie dojdzie się do konsensu, ostateczne decyzje podejmuje Rada Ministrów. Można więc powiedzieć, że zapisy o ewentualnym odesłaniu do tej komisji również nasuwają pewne wątpliwości. Tyle, jeśli chodzi o samo *meritum* wniosku mniejszości.

Myślę, że podałem paniom i panom senatorom wystarczającą liczbę argumentów popierających wnioski o odrzucenie tej inicjatywy w całości. Zdaję sobie sprawę, że jest ona wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które nakłada obowiązek wprowadzenia zmian nie budzących wątpliwości prawnych. Myślę jednak, że na tym etapie prac wniosek o odrzucenie jest zasadny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Tyrnie.

Mam prośbę do wszystkich. Szanowni Państwo, obowiązują pewne zasady w tej sali, przynajmniej, kiedy ja przewodzę obradom. Proszę nie prowadzić żadnych rozmów telefonicznych, proszę nie przynosić ze sobą kawy czy herbaty – to nie kawiarnia. Jeśli ktoś chce, to proszę bardzo, ale obok sali. Jeszcze raz przestrzegam: zakazuję jakichkolwiek rozmów telefonicznych. Jeśli ktoś ma aparat w ręku, proszę go wyłączyć.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Piotra Miszczuka.

### **Senator Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w dniu wczorajszym obradowała nad pilnym rządowym projektem ustawy o waloryzacji rent i emerytur oraz o zmianie niektórych ustaw zawartym w druku senackim nr 432.

Zdając sobie sprawę z tego, że reforma całego systemu emerytalno-rentownego jest przedsięwzięciem politycznie bardzo czułym i trudnym, komisja nasza, jak zwykle, skoncentrowała się nad dwóch problemach. Pierwszy: czy w wyniku tej ustawy mamy do czynienia z pogorszeniem się sytuacji emerytur i rencistów. I drugi: czy nie następuje naruszenie konstytucyjnych praw obywateli, zwłaszcza że niektóre przepisy ustaw dotyczących emerytur i rent są kwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny.

Z wypowiedzi przedstawicieli rządu wynikało jednoznacznie, że nie nastąpi pogorszenie sytuacji emerytów i rencistów oraz nie zostaną naruszone ich prawa konstytucyjne. Dlatego też komisja stosunkiem głosów 5 do 1 opowiedziała się za przyjęciem ustawy bez poprawek, z jednym wszakże zastrzeżeniem, o którym powiem na końcu.

(senator P. Mischczuk)

Fundamentem rozwiązań tej ustawy jest zagwarantowanie świadczeniom emerytalno-rentowym co najmniej ich realnej wartości. Taka gwarancja odpowiada orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego, który zdefiniował istotę waloryzacji jako zachowanie realnej wartości emerytur i rent. Następnym ważnym elementem jest zachowanie odpowiedniego *vacatio legis*. To również mamy dotrzymane, bowiem w swej głównej części ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 1998 r., a więc nikogo nie zaskoczy.

Podstawową formułą zawartą w art. 2 ustawy jest przyjęcie zasady, że bez względu na sytuację gospodarczą kraju emerytury i renty nie tracą na swej wartości. Dodatkową gwarancją jest przyjęcie za podstawę do ustalania wysokości zwaloryzowanych emerytur i rent tak zwanego emeryckiego koszyka wzrostu cen towarów i usług. W chwili obecnej jest on korzystniejszy od koszyka dotyczącego ogółu gospodarstw. Jednak gdyby sytuacja się zmieniła, ustawa gwarantuje branie pod uwagę średniorocznego wzrostu cen towarów i usług ogółem.

Kolejnym walorem ustawy jest ustanowienie stałych terminów waloryzacji. Byłaby ona przeprowadzana dwukrotnie – 1 marca i 1 września, jeśli prognozowany wzrost cen towarów i usług miałby wynosić co najmniej 10%, lub jednokrotnie – 1 czerwca, jeżeli ten wzrost wynosiłby poniżej 10%.

Artykuł 7 ustawy stwarza podstawę prawną do tego, by waloryzacja mogła być wyższa niż wynikałoby to ze wzrostu kosztów utrzymania w gospodarstwach domowych emerytów i rencistów. Decydować ma o tym parlament w uchwalanej corocznie ustawie budżetowej. Ponadto art. 4 omawianej ustawy przewiduje podwyższenie wskaźnika waloryzacji, w sytuacji gdy realna wysokość emerytur i rent ukształtuje się poniżej faktycznego wskaźnika określonego w ustawie budżetowej. Następować to będzie w następnym roku przy najbliższym terminie waloryzacji.

Przejściowym przepisem ustawy jest art. 12 mówiący, w jaki sposób będą regulowane zasady waloryzacji w 1997 r.

Podczas prac komisja zwróciła uwagę na, jak to nazwaliśmy, zawarte w ustawie błędy techniczne. Mianowicie, w art. 8 w pkt 2 mechanicznie przenosząc zwroty, doprowadzono do tego, że pojawił się błąd językowy i zabrakło poprawności stylistycznej. Podobnie ma się sprawa, jeśli chodzi o błąd w art. 9, gdzie w trakcie przepisywania zapomniano o jednym wyrazie: „nie”. Stąd też komisja zobowiązała przewodniczącego do podjęcia starań, co jest już praktyką, aby marszałek Sejmu uznał to za błędy techniczne i wszystko sprostował. Mam właśnie przed sobą pismo skierowane do marszałka Senatu Rzeczypospolitej

Polskiej, w którym marszałek Sejmu, pan Józef Zych, informuje, że w przedłożonym tekście ustawy na skutek błędu technicznego jest nieprawidłowy zapis w art. 8 pkt 2 oraz w art. 9 pkt 2, czyli niniejszym czyni zadość naszym staraniom.

W związku z tym w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Mischczukowi.

Proszę jednocześnie służby Senatu, by pismo, o którym mówił pan senator Mischczuk, dotyczące błędu technicznego, a podpisane przez marszałka Zycha, powielić i dać senatorom. Mają prawo do tej informacji. Proszę skorzystać z oryginału.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chcę zapytać, czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca pytania do senatorów sprawozdawców?

Pani senator Łękawa, bardzo proszę.

#### **Senator Barbara Łękawa:**

Kieruję pytanie do senatora sprawozdawcy, pana Mischczuka. Jakie było uzasadnienie przyjęcia przez członków komisji ustawy w trybie pilnym bez poprawek, chociaż znane były apele wszystkich przedstawicieli emerytów i rencistów o jego odrzucenie? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Proszę odpowiedzieć.

#### **Senator Piotr Mischczuk:**

Pani Senator, akurat na posiedzeniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych nie było żadnego przedstawiciela organizacji emeryckich, dlatego też nie mieliśmy takiego problemu.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Koniec odpowiedzi?

(Senator Piotr Mischczuk: Tak.)

Dobrze. Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Ochwat.

#### **Senator Ryszard Ochwat:**

Mam pytanie do pana senatora Tyrny. Pan senator powiedział, że przedłożenie rządowe ustawy różni się w zasadniczy sposób od wersji konsultowanych z centralami związków zawodowych. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, że ta różnica dotyczy tylko uprawnień dla umundurowanych. Może są jeszcze inne? Gdyby pan był łaskaw przybliżyć te różnice, byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Proszę odpowiedzieć, Panie Senatorze.

### **Senator Marcin Tyrna:**

Panie Senatorze, jest pewien tryb postępowania, jeśli chodzi o ustawy, szczególnie w zakresie spraw dotyczących kwestii społecznych. Tak więc przygotowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedłożenie zostało skierowane w określonym trybie do central związkowych. Propozycja ta zawierała, między innymi, zapis dotyczący właśnie sfer mundurowych. Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedłożyło więc całość do zaopiniowania związkom zawodowym. Ale, jak z moich informacji wynika, na posiedzeniu Rady Ministrów zapis ten nie znalazł uznania wśród jej członków. Dlatego też w przedłożeniu, które zostało skierowane do Sejmu, nie ma go. Dopowiem, że w Sejmie został zgłoszony wniosek mniejszości o uzupełnienie o pkty 13 i 14, ale nie uzyskał on poparcia niższej izby parlamentu. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Oczywiście, były dyskutowane szczegóły, ale trudno mi do końca wszystko sprecyzować, ponieważ nastąpiły pewne zmiany. Między innymi, na co zwracał uwagę związek zawodowy „Solidarność”, to jest sprawa tak zwanego przypadku. Są prognozowane wskaźniki, ale one mogą okazać się po prostu nietrafne. Myślę, że w wyniku konsultacji ze związkowcami w art. 4 pkty 6 i 7 jakby skonsumowały poprawki, które były przez nich proponowane. Chyba nie do końca zadowala to centrale związkowe, ponieważ mówi się, że przy najbliższej waloryzacji te wszystkie różnice będą uwzględniane, ale niestety bez odsetek. Waloryzacje przewidziane ustawą powodują, że świadczeniobiorcy będą w tym układzie stratni. Tak mogę na to pytanie odpowiedzieć.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo za odpowiedź. Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania do sprawozdawców? Nie ma pytań.

Otwieram debatę.

Przypominam państwu o wymogach regulaminowych dotyczących czasu wypowiedzi w debacie oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przypominam też o obowiązku składania wniosków mających charakter legislacyjny na piśmie.

Jako pierwszego bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja. Kolejnym mówcą będzie pan senator Jan Stypuła.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To będzie precedensowy przypadek, gdyż zapisałem się do dyskusji jako pierwszy. Uczyniłem tak dlatego, że trwa właśnie posiedzenie komisji konstytucyjnej, gdzie odbywają się głosowania, a w związku z tym muszę podzielić obecność mojej osoby pomiędzy te dwa organy parlamentu.

Jeśli idzie o rzecz podstawową, o *meritum* ustawy, o której dziś dyskutujemy, to oczywiście należy się zgodzić z jednym ze sprawozdawców, mianowicie ze sprawozdawcą mniejszości, panem senatorem Tyrną, że jest to program minimum, jeśli idzie o emerytury. To nie żaden wzrost świadczeń emerytalnych, lecz – zresztą jasno wynika to z art. 2 ust. 1 – po prostu minimum, czyli nie pogorszenie realnej wartości emerytur i rent otrzymywanych przez świadczeniobiorców. Dlatego też nie mówmy, że to jest poprawienie sytuacji tej licznej grupy społeczeństwa. To jest wynikiem tego, że w przypadku rent i emerytur wszystkich, poza mundurowymi, przyjęto właśnie waloryzację kosztową czy waloryzację cenową. Onacza to, że na podstawie wzrostu inflacji waloryzuje się renty i emerytury do tej wysokości. Natomiast to, że służby mundurowe ciągle mają waloryzację płacową, to zupełnie inna sprawa.

Isnieje tylko pewne pytanie – tutaj zwracam się do lewej strony sali, gdyż bardzo często powołuje się ona na artykuł konstytucji mówiący o państwie sprawiedliwości społecznej – które poddaje państwu pod rozagę: czy podział na waloryzację płacową i kosztową rzeczywiście jest realizacją polityki sprawiedliwości społecznej, co jest podnoszone przez państwa przy okazji każdej dyskusji?

Jeśli chodzi o zapisy ustawy – mówił o tym pierwszy sprawozdawca, pan senator Krupa – to również w opinii emerytów, brak im przejrzystości. Ja tę ustawę czytałem 3 razy. Już to kiedyś mówiłem – powtórzę pół żartem, pół serio – że mój wygląd może mylić, ale jestem średnio inteligentny. Naprawdę kosztowało mnie wiele wysiłku, żeby zrozumieć, co naprawdę jest w niej zapisane. Mimo że w dalszym ciągu mam wątpliwości co do zapisów, o których zresztą będę za chwilę mówił. I stawiam duże pieniądze, że ogromna większość emerytów nie zrozumie tej ustawy ani trochę. Przytoczę tylko parę przykładów. Tu się operuje takimi określeniami: „wskaźnik realny przeciętnej emerytury i renty brutto”, „wskaźnik wzrostu nominalnego przeciętnej emerytury i renty brutto”, „wskaźnik przeciętnej emerytury i renty przyjęty w ustawie budżetowej”, „wskaźnik weryfikacyjny”, „podwyższony wskaźnik waloryzacji”, „wskaźnik waloryzacji”. Jest jeszcze kilka podobnych określeń. I z tego ma wynikać, o jaką kwotę będzie podwyższona emerytura. Mówię: konia z rzędem temu, kto to

(senator J. Madej)

rozumie. I to nie przy pierwszym, ale przy piątym czytaniu.

I w związku z tym są pewne wątpliwości. W art. 4 w ust. 6 i ust. 7 jest zapis mówiący o tym, co się dzieje, kiedy założony w ustawie budżetowej wzrost emerytur i rent jest mniejszy niż przewidywany wzrost inflacji. Wtedy należy wypłacić emerytom wyrównanie. I w ust. 6 jest zapis, że jeżeli wystąpią okoliczności, o których mowa w ust. 1, to do 31 grudnia poprzedniego roku te osoby otrzymają jednorazową wypłatę w terminie najbliższej waloryzacji w bieżącym roku. Czyli, jak rozumiem, jeżeli waloryzacja będzie 31 kwietnia czy 1 lipca, to będzie jednorazowa wypłata. Ale pytanie jest następujące: czy zostanie to uwzględnione w podstawie wymiaru świadczenia? Przecież jest to strata. Jeżeli to będzie tylko jednorazowa wypłata różnicy pomiędzy prognozowaną a rzeczywistą inflacją, to trzeba zwiększyć jeszcze podstawę wymiaru świadczenia. Bowiem dopiero to będzie rzeczywistym zwaloryzowaniem tej inflacji.

I następna rzecz, ust. 7: „Kwotę jednorazowej wypłaty oblicza się jako uzupełnienie łącznej kwoty emerytury i renty wypłaconej za poprzedni rok do wysokości uzyskanej po jej podwyższeniu wskaźnikiem weryfikacyjnym, o którym mowa w ust. 3.” Czytam to państwu, żeby dać pojęcie, jak jest to napisane. Co oznacza: „za poprzedni rok”? Za rok kalendarzowy czy za 12 miesięcy? Bo to nie jest to samo. Jeżeli za rok kalendarzowy, to kiedy na przykład waloryzacja jest w lipcu, emeryci tracą całą podwyżkę od poprzedniej waloryzacji, liczoną od grudnia do lipca. Dlatego powinien być zapis, że za ostatnie 12 miesięcy. Wtedy będzie jednoznaczna sytuacja. To są bowiem dwie różne rzeczy i nie powinno tu być, w moim przekonaniu, wątpliwości. Jeżeli ten ostatni rok jest rozumiany jako rok kalendarzowy, to emeryci tracą. Ale jeżeli ma to być ostatnie 12 miesięcy, to z tego zapisu wcale nie wynika, że o to właśnie chodzi. Zresztą zgłoszę poprawkę odnośnie do tego artykułu.

I rzecz następna. Cały czas jest problem z podstawą wymiaru świadczenia. Otóż w art. 5 ust. 1 jest taki zapis: „Ustalenie wysokości zwaloryzowanej emerytury i renty polega na pomnożeniu podstawy wymiaru podwyższonej wskaźnikiem waloryzacji przez wskaźnik wymiaru świadczenia.” Odsyłam państwa do tekstu ustawy. Ust. 2: „Wskaźnik wymiaru świadczenia ustala się, dzieląc kwotę emerytury lub renty – obliczoną od podstawy wymiaru ustalonej w decyzji o przyznaniu świadczenia”. Decyzja o przyznaniu świadczenia może być sprzed 5 lat, 10 lat, 15 lat, 20... Może sprzed 20 lat, to akurat przesada, ale w przypadku emerytów, rencistów może tak się zdarzyć. Którą podstawę wymiaru świadczenia

się bierze? Napisane jest, że ustaloną w decyzji o przyznaniu świadczenia. Decyzja o przyznaniu świadczenia może być z roku 1975, kiedy wynosiła ona 50 złotych albo 100 złotych. Czy to ta podstawa ma być brana pod uwagę? Nie wynika to z dalszych zapisów, przynajmniej tak mi się wydaje. Rozmawiałem o tym z panią z ministerstwa, która mnie przekonywała, że podstawą wymiaru jest ostatnia podstawa po waloryzacji. Ale to z niczego nie wynika. Trzeba po prostu zapisać, że chodzi o aktualną podstawę wymiaru po ostatniej waloryzacji. I to się będzie powtarzać we wszystkich punktach, które dotyczą właśnie tego sformułowania.

To są dwie podstawowe rzeczy: czy w art. 4 ust. 6 jednorazowa kwota różnicy pomiędzy rzeczywistą a prognozowaną inflacją jest dopisywana również do podstawy wymiaru świadczenia; i czy ta podstawa wymiaru świadczenia ulega za każdym razem waloryzacji i stanowi podstawę do ostatniej waloryzacji. Można domniemywać, że tak jest, ale nie wynika to z zapisu ustawy. To było i jest jeszcze zapisane w obowiązującej ustawie o waloryzacji, w artykule, który ta ustawa skreśla, o ile mnie pamięć nie myli, w art. 74... Nie, przepraszam, to jest ustawa o rewaloryzacji, artykuł skreślony to art. 17. Tam było zapisane, że za każdym razem waloryzuje się podstawę i dopiero od tej podstawy nalicza się świadczenie po ostatniej waloryzacji. Tu natomiast nie jest to zapisane w sposób jednoznaczny i może budzić wątpliwości.

Zaś jeśli chodzi o język, jakim jest napisana ta ustawa, o jej styl, to mogę powiedzieć, że – przepraszam, ale ponieważ autorka ustawy chyba siedzi na sali, powiem eufemistycznie – jest oddalony od doskonałości.

Jeszcze tylko jedna wątpliwość. W art. 2 ust. 1 jest zapisane, że emerytury i renty podlegają corocznej waloryzacji w celu zachowania co najmniej ich realnej wartości w odniesieniu do wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem. Tutaj jest ów podział, potem zaś mamy tak zwany koszyk, rodzinne gospodarstwa domowe emerytów i rencistów. Jeżeli ogółem, to jeśli ten wzrost cen dla emerytów i rencistów jest większy, wtedy nie bardzo nam się to zgadza. Ale ust. 2 w pewnym sensie to wyrównuje. W art. 2 ust. 2 podstawę do ustalenia wysokości stanowi, między innymi, średnioroczny wzrost cen towarów i usług. W art. 4 ust. 4 jest średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług. Czy to jest to samo? Jeżeli to samo, to po co dwa określenia? Nie bardzo rozumiem.

W art. 4 ust. 2 jest napisane, że podwyższony wskaźnik waloryzacji, o którym mowa w ust. 1, otrzymuje się przez pomnożenie wskaźnika waloryzacji określonego w ustawie budżetowej dla podwyżki świadczeń w bieżącym roku. Powinno być: „w ustawie budżetowej na rok bieżący”, bo



(senator J. Madej)

przecież mowa o wskaźniku określonym w ustawie budżetowej na rok bieżący, a nie: „dla podwyżki świadczeń w bieżącym roku”.

Tak samo w ust. 3: „Wskaźnik weryfikacyjny otrzymuje się przez podzielenie wskaźnika realnej przeciętnej emerytury i renty brutto, jaki miał być uzyskany w poprzednim roku...”. I znowu nie „jaki miał być uzyskany” tylko „jaki był przyjęty w poprzedniej ustawie budżetowej”. Bo ten wskaźnik po prostu jest przyjęty w ustawie budżetowej i na tej podstawie jest określany. To nie jest prognoza, to jest wskaźnik przyjęty w ustawie budżetowej.

Następnie art. 7 ust. 1 pkt 2: „Wskaźnik realnej przeciętnej emerytury i renty brutto w odniesieniu do średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług ogółem”. Otóż jest to masło maślane, ponieważ w art. 4 ust. 4 jest zapisane, że wskaźnik realnej przeciętnej emerytury i renty brutto w poprzednim roku otrzymuje się przez podzielenie wskaźnika wzrostu nominalnego przeciętnej emerytury i renty brutto przez średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem. Piszemy, że jest to wskaźnik w odniesieniu do średniorocznego wskaźnika cen towarów. Jest to masło maślane, trzeba więc skreślić drugą część zdania. Tak, Panie Ministrze, trzeba po prostu skreślić drugą część zdania, bo jest to naprawdę przysłowiowe masło maślane.

Mamy dwa wskaźniki: cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem oraz cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów. W związku z tym w ust. 2 art. 7 – to jest na stronie piątej – mówiącym, że: „Prezes GUS opracowuje prognozę średniorocznego wskaźnika cen, o którym mowa w ust. 1 pkt 4 – to jest ten dotyczący gospodarstw emerytów i rencistów – w oparciu o przyjęte do opracowania projektu ustawy budżetowej założenia dotyczące wskaźnika cen towarów i usług cen konsumpcyjnych...”. I tu powinno być wpisane: „ogółem”. Inaczej pan minister wprowadzi jeszcze trzeci wskaźnik, którego nie ma w tej ustawie.

Powtarzam, ja po prostu przeczytałem tę ustawę. Nie wiem, jakie były intencje jej autorów, co oni chcieli zapisać i co chcieli przez to wyrazić. Jeżeli czyta się tę ustawę dosłownie, tak jak jest napisana, prowadzi to do wniosków, o których państwu przed chwilą powiedziałem.

Moje poprawki przedstawię na piśmie. Oczywiście, to do komisji będzie należało rozważenie, czy moje argumenty będą bardziej istotne, czy argumenty pana ministra.

Oczywiście, można również przyjąć tę ustawę bez poprawek, tak jak proponują komisje. Tylko że jeszcze raz chcę zwrócić uwagę na dwie wąt-

pliwości dotyczące art. 4 ust. 6 i ust. 7, art. 5 ust. 1 i ust. 2, na to w jaki sposób jest aktualizowana podstawa wymiaru świadczenia i czy jednorazowa kwota wypłacana emerytom raz w roku też jest uwzględniana przy podwyższaniu podstawy wymiaru świadczenia.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo. Pan minister Nawacki w trybie sprostowania, wyjaśnienia, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki: Wyjaśnienia, bo obawiam się, że pan senator wyjdzie za chwilę i nie będę miał komu wyjaśniać.)

(Senator Jerzy Madej: To ja przyjdę.)

Jest taka regulaminowa możliwość udzielenia głosu przedstawicielowi rządu.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, Lesław Nawacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niewątpliwie ustawa o waloryzacji jest ustawą trudną, dlatego że z jednej strony gwarantuje ona prawa obywatelskie dotyczące wyrównania świadczeń emerytalno-rentowych, wypłacanych prawie 7 milionom obywateli, w stosunku do ruchu cen, ruchu płac lub poprzez inny mieszany system. Z kolei musi być to również ustawa, która będzie czytelna i zrozumiała dla organów rentowych, czyli dla tych, które są zobowiązane ustawowo do realizowania przepisów tej ustawy. Stąd też art. 4, a zwłaszcza jego przepisy definiujące poszczególne wskaźniki mają rzeczywiście walory definicji prawie matematycznych, ale one są kierowane przede wszystkim do organów rentowych.

Natomiast co do wątpliwości pana senatora Madeja, to – chciałbym to bardzo szybko i precyzyjnie wyjaśnić – biorą się one z nieporozumienia. Nieporozumienie pierwsze i zasadnicze jest takie, że podstawą waloryzowania świadczeń emerytalno-rentowych będzie, jak to mówi art. 2 ust. 2, zasada ich waloryzacji w najbliższych latach na podstawie wskaźnika wzrostu cen dla gospodarstw emerytów i rencistów. Wybraliśmy ten wskaźnik także dlatego, że między innymi centrala związku zawodowego, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarności”, stawiała jako warunek *sine qua non* przyzwolenia na ewentualne modyfikacje zasad waloryzacji odniesienie ich do zasad uwzględniających specyfikę kosztów utrzymania w gospodarstwach emerytów i rencistów. Ten wskaźnik wzrostu cen, jak wynika z obserwacji, począwszy od 1989 r. – a liczony jest on przez

(podsekretarz stanu L. Nawacki)

Główny Urząd Statystyczny od lat pięćdziesiątych – jest korzystniejszy z punktu widzenia gospodarstw emerytów i rencistów niż wskaźnik ogółem. Choć uczciwie trzeba powiedzieć, że w roku 1995 kształtowały się one na równym poziomie. Z ostrożności procesowej zapisane jest w ust. 2, że gdyby ten wskaźnik wzrostu cen ogółem był korzystniejszy, to znaczy wyższy niż wskaźnik dla gospodarstw emerytów i rencistów, to on właśnie będzie miał zastosowanie. Jeśli natomiast korzystniejszy będzie wskaźnik wzrostu cen dla gospodarstw emerytów i rencistów, to on będzie stosowany do obliczeń. Na podstawie zamówionej przez ministra pracy specjalnej prognozy chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że jeśli zakłada się, że ogólny wskaźnik w roku 1997 będzie wynosił 15%, to wskaźnik dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów kształtować się będzie na poziomie 16,3%. Te 1,3% więcej daje wzrost realnych świadczeń emerytalno-rentowych, liczonych w stosunku do wskaźnika wzrostu cen ogółem, o 0,8%. Tak więc jest to z natury rzeczy korzystniejsze i art. 2 w ust. 2 stwarza bezpieczne rozwiązanie. Gdyby okazało się inaczej, gdyby wskaźnik wzrostu cen dla gospodarstw emerytów i rencistów był niższy od wskaźnika ogółem, to dla bezpieczeństwa chronimy wartość realną, odnosząc się do tego wyższego wskaźnika.

Jeśli chodzi o wątpliwości dotyczące art. 4 ust. 6, to kwota jednorazowej wypłaty jest wyrównaniem błędu, który polegał na niedoszacowaniu wskaźnika wzrostu cen, bowiem wskaźnik założony w ustawie budżetowej na rok następny, okazał się niższy od faktycznego. Możemy to stwierdzić dopiero po upływie roku kalendarzowego, bo w ogóle tu wszystko bilansuje się w latach kalendarzowych, nie w 12 miesiącach. Wszystko jest w latach kalendarzowych. W związku z tym, jeżeli się okaże, że prognoza była nietrafna, to znaczy zaniżona w stosunku do faktycznego stanu, to z jednej strony – i o tym mówi ust. 6 art. 4 – będziemy mieli do czynienia z wyrównaniem kwoty przeciętnej emerytury w skali roku, tak aby zapewniała ona wzrost zakładany w ustawie budżetowej, a z drugiej strony w terminie najbliższej waloryzacji nastąpi usunięcie tego błędu przez podniesienie polegające na wyrównaniu podstawy zakładanego dla normalnej waloryzacji wskaźnika. Mogę zatem zapewnić pana senatora, że wyrównanie błędu odbywać się będzie w dwóch ruchach: wyrównanie wstecz i wyrównanie do przodu. Tak więc nie nastąpi żadne pogorszenie sytuacji.

Zaś wątpliwości dotyczące art. 5 z całą pewnością biorą się z tego, że pan senator myli kwotę bazową z podstawą wymiaru. Do tej pory było tak, w świetle przepisów ustawy z 17 października

1991 r., że wskaźnik wymiaru świadczenia na potrzeby waloryzacji stanowi stosunek pomiędzy wysokością świadczenia emerytalno-rentowego a kwotą bazową. Kwota bazowa to nie jest podstawa wymiaru świadczenia. To jest 93% czy, od 1 września tego roku, 94% przeciętnego wynagrodzenia z kwartału poprzedzającego termin ostatniej waloryzacji, czyli z czerwca 1996 r. Dziś jest to 94% przeciętnego wynagrodzenia. Ta kwota ma znaczenie tylko dla nowo przyznawanych świadczeń, ponieważ ich wypłata następuje poprzez wyliczenie algorytmu z wysokości tej kwoty.

Na potrzeby waloryzacji wprowadzamy natomiast inną definicję wskaźnika wysokości świadczenia – jest to stosunek emerytury i renty do podstawy, z której ją wyliczono. Ale żeby to było realne i rzetelne zarówno emerytura i renta, jak i podstawa jej wymiaru w ciągu wszystkich lat i wszystkich waloryzacji są jednocześnie podnoszone tak, aby ta proporcja była zawsze wielkością stałą. Tak więc tu nie ma żadnych błędów technicznych. Powiadam jeszcze raz, art. 4 definiujący wskaźniki ma przede wszystkim znaczenie dla organów rentowych. Emeryt dostanie w komunikacie datę i decyzję o podwyższeniu świadczenia według wskaźnika. Będzie on wyliczony przy najbliższej waloryzacji. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Zapraszam na mównicę pana senatora Jana Stypułę. Następnie głos zabierze pan senator Jerzy Derkacz.

#### **Senator Jan Stypuła:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po raz kolejny na forum Senatu powraca sprawa emerytur i rent. Jest to nie tylko, jak wiemy, problem ekonomiczny, ale także kulturowy i społeczny. W kulturze chłopskiej, rolniczej istnieje naturalny szacunek dla tych, którzy przepracowali całe życie i teraz oczekują spokojnej starości. Dziś stoimy przed decyzją o zasadniczym charakterze. Mamy decydować o sposobie waloryzacji rent i emerytur. Nie chodzi jedynie o ich wysokość. Jest to decyzja o sposobie podejścia do ludzi i do gospodarki. Wiemy, jak często mówi się o sprzeczności interesu budżetu i interesu ludzi. Jest to jednak fałsz, ponieważ nie może istnieć dobry budżet, który nie zapewnia realizacji potrzeb społecznych. I odwrotnie, nie może nastąpić zaspokojenie potrzeb bez zdrowego budżetu, bez sprawnie funkcjonującej gospodarki. Na te rozstrzygnięcia czeka około 9 milionów osób.

Wiemy wszyscy, że istniejący system ubezpieczeń społecznych wyczerpał swoje możliwości i wymaga głębokich, konkretnych reform. Pro-

(senator J. Stypuła)

porcje między liczbą ludzi, którzy pracują, a tymi, którzy korzystają ze świadczeń, są złe. I tu jest prawdziwy klucz do rozwiązania tego problemu. Nie możemy jednak zapominać, że świadczenia emerytalno-rentowe nie są wysokie. Omawiany dziś projekt ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw wprowadza zupełnie nowy mechanizm podwyższania świadczeń emerytalno-rentowych. Zmienia zwłaszcza przepisy ustawy z października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw, ze zmianami wprowadzonymi w roku 1995.

Przedłożony obecnie projekt zakłada waloryzowanie świadczeń tak zwaną metodą koszykową, placową przy założeniu, że GUS będzie ustalał prognozowany wzrost cen towarów i usług, jakie znajdują się wśród wydatków ponoszonych przez najstarszych przedstawicieli naszego społeczeństwa.

W ustawie budżetowej ma być zapisany wzrost świadczeń. Przewiduje się partycypację emerytów i rencistów w efektach wzrostu gospodarczego. Emerytury i renty mają być waloryzowane raz lub dwa razy, zależnie od tego, czy inflacja będzie odpowiednio jedno lub dwucyfrowa.

Nowy mechanizm waloryzacji polega na tym, że podstawa wymiaru świadczenia zostanie podwyższona o wskaźnik zapisany w ustawie budżetowej, a wynik pomnożony przez wskaźnik wymiaru świadczenia.

W przyszłym roku świadczenia mają realnie wzrosnąć o 1,5% w stosunku do wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych przewidzianych w ustawie budżetowej.

Nowe przepisy dotyczyć mają emerytur pracowników i rolniczych. Nie będą obejmować emerytur tak zwanych służb mundurowych. W przyszłości jednakże należy zastanowić się nad tym, aby waloryzacja świadczeń tej grupy osób była dostosowana do ogólnych rozwiązań.

Ogólna uwaga, która nasuwa się przy omawianiu poszczególnych rozwiązań. Przyjęta zasada waloryzacji nie tyle zmierza do podwyższania świadczeń, co raczej do ich obniżania, starając się zachować realną ich wartość. Jest to też kolejna ustawa, przede wszystkim uwzględniająca możliwości finansowe państwa. Być może będzie jednak też zapowiedzią reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

Na uwagę zasługuje art. 9 projektu, który wprowadza bardzo istotne zmiany do ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników. Zmienia on bowiem w zdecydowany sposób dotychczasową zasadę, zawartą w art. 99 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników, według której świadczenia wypłaca się poczynając od dnia uzyskania do nich prawa, jed-

nakże za okres nie dłuższy niż 3 miesiące kalendarzowe poprzedzające miesiąc, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu.

Według proponowanego brzmienia tego przepisu, nie może to nastąpić wcześniej niż od miesiąca, w którym wniosek został zgłoszony. Bez wątplenia jest to związane z oszczędnościami. Należy jednak zauważyć, że projekt ustawy określający zasady waloryzacji został napisany w sposób tak zagmatwany, że wyjaśnienie świadczeniobiorcom zasad obliczania waloryzacji emerytur i rent będzie utrudnione.

Mimo wielu innych wątpliwości, o których nie wspomniałem, mając świadomość, że ustawa o waloryzacji rent i emerytur jest częścią składową ogólnej strategii dotyczącej zabezpieczenia społecznego, będę głosował za jej uchwaleniem.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo, panu senatorowi Janowi Stypule.

Proszę o zabranie głosu senatora Jerzego Derkacza. Kolejnym mówcą będzie pani senator Dorota Simonides.

### **Senator Jerzy Derkacz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przepisy zawarte w ustawie o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw mają charakter kompleksowy. Dotyczy ona wszystkich systemów ubezpieczeniowych w Polsce, z wyłączeniem świadczeń dla tak zwanych służb mundurowych. Wprowadza ona także nowe mechanizmy waloryzacji świadczeń. W intencji projektodawcy, przepisy te mają zagwarantować realną wartość świadczeń w relacji do kosztów utrzymania w rodzinach emerytów i rencistów.

Sądzę, że temu szczytnemu celowi ustawa nie będzie w stanie sprostać. W Polsce wartość przeciętnej emerytury i renty w stosunku do średniej płacy stale maleje – od 61% w roku 1994 do 58,9% w roku bieżącym. Zdaniem wielu ekspertów, w przyszłym roku, a więc już w roku obowiązywania tej ustawy, spadek wartości osiągnąłby poziom 0,6%. Jest to pierwsza sprawa, jaka pojawia się podczas rozpatrywania ustawy.

Drużga dotyczy samego mechanizmu waloryzacji. Jest on dość zagmatwany, niejasny, a przez to otwierający pole do pomyłek i nadużyć. Zamiast wprowadzić prosty, czytelny dla wszystkich system waloryzacji, ustawodawca powierzył te kwestie w pewnej mierze przypadkowi, na który będą się składać takie elementy jak ustawa budżetowa, prognozy GUS czy ZUS.

Kolejna wątpliwość to nieobjęcie zakresem oddziaływania ustawy emerytów i rencistów tak zwanych służb mundurowych, z wyjątkiem inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Wszelkie

(senator J. Derkacz)

wyjaśnienia, dlaczego tak się stało, są sprzeczne i nieprzekonywujące. W gruncie rzeczy, nie wiadomo, czy wyłączenie z ustawy emerytur i rent mundurowych jest dobrodziejstwem, czy krzywdą dla tej grupy świadczeniobiorców.

Panie i Panowie Senatorowie! Już w poprzedniej kadencji parlamentu, z inicjatywy obecnego marszałka Senatu Adama Struzika, przy klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego funkcjonował Zespół do Spraw Reformy Ubezpieczeń Zdrowotnych i Społecznych. Obecnie usytuowany on jest przy marszałku Senatu i zdołał wypracować pewne koncepcje odnośnie do tej tak ważnej sfery życia.

Jako jeden z członków tego zespołu, rad byłbym usłyszeć od przedstawicieli rządu, jak rozpatrywana ustawa ma się do koncepcji reformy systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych w Polsce? Od wyjaśnienia tych kwestii i rozwiązania wszelkich wątpliwości uzależniam swój stosunek do ustawy.

Na koniec, chciałbym podzielić się jeszcze jedną uwagą. Jest rzeczą naganną, że ustawę tak ważną, bo dotyczącą dziewięciomilionowej rzeszy ludzi, zmuszeni jesteśmy rozpatrywać w pośpiechu, bez dokonania rachunków symulacyjnych. Sądzę, że takie obyczaje powinny zniknąć z praktyki współpracy między rządem a parlamentem. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo senatorowi Derkaczowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Simonides. Kolejnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

### **Senator Dorota Simonides:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawa waloryzacji emerytur i rent, co zostało już zresztą tu podkreślone, jest sprawą niezwykle ważną i nośną. Dotyczy ona ogromnej rzeszy obywateli naszego kraju i nie wyobrażam sobie senatora, do którego by grupa tychże obywateli nie dotarła.

Można sobie w różny sposób tłumaczyć los tych ludzi, którzy częstokroć, żyjąc we wspólnocie rodzinnej, z tej wspólnoty korzystają. Człowiek jednak musi zachować do późnych lat życia poczucie własnej wartości i własnej godności. A to, między innymi, zapewnia mu jego emerytalne świadczenie stanowiące podstawę jego bytowania. A przynajmniej powinno zapewniać.

Czy emerytura bądź renta wystarczy na to bytowanie? Emeryci i renciści zgodnie odpowiadają na to pytanie, że trudno im wiązać koniec z końcem. A czasem jest to już niemożliwe.

Państwo przejęło w swe władanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Musi mieć pełne poczucie odpowiedzialności za los i byt emerytów i rencistów, zważywszy, że nigdy nie dokonano rzetelnych rozliczeń, co ze składki ubezpieczeniowej przelicza się na fundusz emerytalny – takiego zresztą nigdy nie było – a co na zasiłki chorobowe, rodzinne i różne inne składniki świadczeń społecznych wywodzących się z ubezpieczeń społecznych.

Wysoka Izbo! W okresie całej polskiej transformacji, od 1989 r. do 1995 r., realna wartość przeciętnego wynagrodzenia spadła o 26%. Stracili wszyscy. A wartość realna przeciętnej renty i emerytury spadła o 6%.

Rozwój gospodarki narodowej, o ile będzie nadal postępował, spowoduje wzrost realnej wartości przeciętnego wynagrodzenia. Czy jednak dotyczyć to będzie również rent i emerytur? Czy stwarzamy w tym względzie ustawowe zabezpieczenia, czy zabezpieczenia te są stabilne? Mam co do tego wiele wątpliwości.

Pierwsza dotyczy realacji między wzrostem emerytur a przeciętnym wynagrodzeniem. Mając świadomość, że emerytura stanowi źródło utrzymania, nie można dopuścić, ażeby następował wzrost wynagrodzeń w gospodarce, zaś emerytury pozostawały w stosunku do tego wzrostu w tyle.

Emeryci i renciści mieli swój wkład w rozwój gospodarczy. Moim zdaniem, ustawa budżetowa powinna określać wyższy poziom realnego wzrostu rent i emerytur na każdy rok. Jest to prosta konsekwencja udziału tej grupy obywateli we wzroście dochodu narodowego. Trzeba stworzyć gwarancje nieodtworzenia tak zwanego starego portfela i zapewnić pewność bytu ludziom przechodzącym na emeryturę.

Wydaje mi się przy tym sensowne, aby w pracach nad budżetem państwa na każdy rok brali udział przedstawiciele organizacji zrzeszających emerytów i rencistów. Ich wgląd w całą złożoność gospodarki, a jednocześnie troska o własne środowiska mogłyby w poważnej mierze przyczynić się do ujednoczenia stanowisk i w konsekwencji do unikania późniejszych konfliktów oraz czynienia z problematyki emerytur i rent karty przetargowej w grach politycznych.

Druga sprawa. Jeśli podstawę podwyżek waloryzacyjnych ma stanowić prognozowany na każdy rok wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw emerytów i rencistów, to w jaki sposób ten wzrost ma być zagwarantowany ustawowo? Jeśli ma to czynić GUS, to według jakich kryteriów? Wskaźniki, o których mowa, zostały obliczone dla ogółu ludności oraz poszczególnych grup gospodarstw domowych. Jest to tak zwany koszyk socjalny, obliczany na potrzeby statystyki. Czy z pełną odpowiedzialnością można przyjąć, że te wyliczenia staną się zjawiskiem prawnym, zabezpieczającym prawa obywateli? Waloryzacja jest przecież takim prawem.

(senator D. Simonides)

Nie jest obojętne, kto i na jakich zasadach ustala i dobiera parametry niezbędne do wyliczenia tak zwanego koszyka gospodarstw domowych emerytów i rencistów. Stały wzrost opłat za energię, czynsz, leki – to wszystko czyni budżet emeryta lub rencisty prawdziwym koszmarem.

Dodam do tego, że do 1990 r. wskaźniki wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych opracowano na podstawie rocznej struktury sprzedaży towarów i usług; w latach 1991–1992 – na podstawie struktury wydatków gospodarstw domowych, bez spożycia naturalnego, wydatków dotyczących towarów i usług za 10 miesięcy; a w 1993 r. – na podstawie struktury wydatków za jeden rok. Nie można się więc dziwić moim poważnym wątpliwościom, co stanie się podstawą wyliczenia owych 10% wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych, od których liczona będzie waloryzacja.

Ustawa o waloryzacji emerytur i rent jest niewątpliwie zaczątkiem zmian systemowych w tym zakresie. Obecny system emerytalno-rentowy staje się coraz mniej sprawny i wydolny. W najbliższych latach grozić może załamaniem finansów publicznych.

Trzeba też zmierzać do zdecydowanego zmniejszenia wysokości stawek ubezpieczeniowych wnoszonych przez pracodawców. Ten swoisty podatek wpływa bowiem na opóźnienie rozwoju gospodarczego. Konstrukcja składek musi być jednak taka, aby nie powodowała obniżenia świadczeń emerytalnych i rentowych.

Chciałabym jeszcze raz podkreślić konieczność rzetelnego obliczania podstawy corocznej waloryzacji rent i emerytur. Aby każdy z dziesięciomilionowej rzeszy emerytów i rencistów miał głębokie przekonanie, że nikt nie ogranicza jego praw, lecz robi się wszystko, aby sprostać potrzebom tej naprawdę licznej grupy obywateli. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo pani senator Simonides.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Kolejnym mówcą będzie senator Eugeniusz Patyk.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę od tego, że wyrażę swoje duże zaniepokojenie, iż ustawa o tak zasadniczym charakterze jest przyjmowana w trybie pilnym.

Wysoka Izbo! Powiedziałbym, iż w tej ustawie rozstrzygamy rzecz o walorze ustrojowym. Czy emerytury mają być waloryzowane zgodnie ze wskaźnikiem płacowym, czy też zgodnie ze wskaźnikiem cenowym? Co to w praktyce ozna-

cza? Oznacza odpowiedź na pytanie – czy emeryci będą uczestniczyli w rozwoju kraju i w podnoszeniu standardu życia jego obywateli, czy też standard życia emerytów będzie petryfikowany na poziomie roku 1996? Odpowiadamy na to właśnie pytanie. I musimy sobie powiedzieć jasno – przyjmując tę ustawę, mówimy – emeryci mają żyć tak, jak żyli w roku 1996.

W moim przekonaniu, jest to absolutnie i całkowicie sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej, którą osobiście uznaję. Może to innym się nie podobać, ale ja ją uznaję. Uważam, że ludzie, którzy wypracowali to, co w tej chwili jest, mają również prawo uczestniczyć w korzyściach z rozwoju gospodarczego, który wynikał również z ich wyrzeczeń.

Dla mnie kwestią dosyć oczywistą pozostaje fakt, że wymiarem średniego standardu życia obywateli jest jednak średnia płaca, a nie ten nieszczęsny koszyk. Chciałem zauważyć, że mówienie o waloryzacji cenowej to rzecz w ogóle nie do przyjęcia. Bez sensu jest rozmowa na ten temat, bo z jakiego powodu mają być waloryzowane świadczenia emerytów i rencistów na podstawie spadku cen szyn, parowozów itd. Ten absurd został usunięty, mimo że usiłowano nam go zaserwować. Mamy w tej chwili waloryzację na podstawie tak zwanego koszyka emeryckiego.

Chciałem jednak zauważyć, że ten koszyk jest niezwykle zróżnicowany. Na przykład w jednoosobowych rodzinach emeryckich rozpiętość liczona od średniej sięga aż 30%. W rodzinie jednoosobowej udział wydatków na mieszkanie czy elektryczność w kosztach ogólnych jest znacznie wyższy; istnieje tu ogromny rozrzut. W tym momencie, przyjmując jakąś tam średnią waloryzację, według tak zwanego koszyka, spychamy kolejne rodziny w sferę ubóstwa.

Wysoki Senacie, chciałem zwrócić uwagę, że znajdujemy się tu na niezwykle śliskim polu. Sprawa dotyczy tych grup społecznych, które są spychane w sferę ubóstwa.

Niestety, tryb pilny ustawy nie pozwolił mi zgromadzić odpowiednich danych. Będę cytować z pamięci, stąd mogą być niedokładności, wszystko będzie bardzo ogólne. Kiedyś interesowałem się tym problemem i chciałem państwu przekazać to, co w tej kwestii pamiętam.

Po pierwsze, zdajmy sobie sprawę z tego, że sfera ubóstwa czyli populacja obywateli przekraczających rokrocznie granicę ubóstwa, w roku 1994 wzrosła o dalsze 10%. Jak to było w 1995 r. – nie wiem. Jak wielka jest ta sfera? W przybliżeniu sięga ona około 30% polskiego społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o populację emerytów i rencistów, to poniżej granicy ubóstwa żyje od czterdziestu paru do pięćdziesięciu paru procent rodzin emeryckich. I w tym obszarze dokonujemy manipulacji, w tym obszarze, w gruncie rzeczy,

(senator Z. Romaszewski)

dokonyjemy operacji – powiedzmy sobie szczerze – fiskalnych. Bo z czego są fundowane emerytury i renty? Ze składek pracowniczych, prawda? W tej chwili jest to w składka wysokości 48%, która – jak mówiła pani Simonides – jest bardzo nieprecyzyjnie rozdzielona. Niemniej fundusz emerytur i rent jest rokrocznie waloryzowany, oczywiście w oparciu o wskaźnik płacowy, a nie cenowy. To nie jest tak, że do funduszu ubezpieczeń społecznych dopłaca państwo. To jest taki mit, który się opowiada. W tej chwili dopłaty do funduszu ubezpieczeń społecznych to są poszczególne procenty... Chyba że nie uwzględnimy podatku dochodowego od osób fizycznych, który płacą emeryci i renciści, a który wynosi obecnie w granicach 21%.

Czyli to jednak Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, jak się to podliczy, utrzymuje państwo, a nie państwo Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. I teraz, waloryzując płacowo wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zapewnimy, że tak powiem, wzrost dochodów państwa z tego tytułu. Emeryci i renciści natomiast będą w dalszym ciągu waloryzowani zgodnie z koszykiem. Tu jest element ujemnego sprzężenia zwrotnego. Czym bowiem jest kształtowana wartość tego koszyka? Przede wszystkim wysokością poborów, wysokością tego, co ci emeryci i renciści dostają. Wobec tego, jeżeli będą dostawać mniej, to oczywiście wzrost wartości tego koszyka zostanie zahamowany.

Wysoka Izbo! Sądzę, że na ten temat należałoby odbyć bardzo solidną, bardzo przyzwoitą dyskusję, a nie dyskusję w warunkach przyjmowania ustawy pilnej. To, co przedstawiłem, spowoduje, że będę z całą pewnością głosował za odrzuceniem ustawy, natomiast na poważną dyskusję w tej sprawie ciągle oczekuję. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję senatorowi Romaszewskiemu.

Głos ma pan senator Eugeniusz Patyk. Kolejnym mówcą będzie pani senator Jadwiga Stokarska.

### **Senator Eugeniusz Patyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Słyszymy tu i wiemy dokładnie, że sytuacja emerytów i rencistów jest trudna, jest bardzo ciężka, że transformacja ostatnich lat sferę budżetową i tę grupę dotknęła chyba najbardziej. Wzrost bezrobocia spowodował, że są coraz większe problemy, trudności ze znalezieniem dodatkowego zarobku. Stąd sytuacja emerytów wcale się nie polepsza. Do tego dochodzą jeszcze, jak

ślyszeliśmy przed chwilą, coroczne podwyżki cen energii, czynszów. Dlatego wielu emerytów, jak tu pan senator Romaszewski przed chwilą powiedział, rzeczywiście żyje poniżej przeciętnego poziomu zwanego już sferą ubóstwa.

Należy więc wychodzić naprzeciw i należy mówić wyraźnie, że emerytom i rencistom należy się podwyżka i waloryzacja, tym bardziej że oni przecież przez całe lata – często te najtrudniejsze powojenne – pracowali i zasłużyli sobie na to. Nie jest ich winą, że te pieniądze gdzieś zniknęły. To my ich dziś obarczamy tym wszystkim. Tłumaczymy, że przecież gdzieś tam te rządy pieniądze roztrwonili. Ale co są temu winni emeryci? Przecież oni nie są temu winni, oni uczciwie pracowali, oni sobie na te emerytury zasłużyli. I to jest pierwsza prawda.

Brak waloryzacji za IV kwartał roku ubiegłego był poważnym błędem. Dobrze, że Sejm przyjął ustawę o naprawieniu tego. Sądzę, że nikt już na tej sali, ani w Sejmie, jak widzieliśmy to podczas głosowania, nie ma co do tego wątpliwości. To był błąd rządu i dobrze, że rząd się do tego przyznał i że sprawa została naprawiona. Również, zdaje mi się, trzeba mówić o tym, że nasz Senat naprawił błąd Sejmu, jeśli chodzi o udział emerytów w prywatyzacji. Pamiętamy poprawkę, którą zgłosiliśmy tu w Senacie, że emeryci, którzy przepracowali w zakładzie pracy 10 lat również będą mogli brać udział w prywatyzacji – bo przecież pozbawiono ich tego – chociaż w tej chwili słyszy się głosy, że różne sztuczki, kruczki prawne nie pozwolą im na to. Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że emeryci i renciści, którzy przepracowali ileś lat w danym zakładzie, będą mogli korzystać z tego przywileju, jaki mają pracownicy obecnie pracujący.

Błędem było, i to trzeba wyraźnie powiedzieć, poprzedniej ekipy rządzącej... Kiedy słyszę pana Balcerowicza, jak w tej chwili domaga się podwyżki, to mówię, że zapomniał o tym, że to przecież tamten rząd doprowadził do sytuacji, że obniżono emerytom podstawę wymiaru. Jeśli kiedyś się samemu zabierało, a dzisiaj żąda się podwyżek, żąda, żeby to koalicja rządząca naprawiała, to jest to przynajmniej, grzecznie czy delikatnie mówiąc, nieuczciwe. Jedną ręką zabrano, a dzisiaj jest się w opozycji i mówi się, żeby dawać z powrotem. Tu również trzeba w latach następnych jak najszybciej przywrócić ten wskaźnik 100% waloryzacji.

Dzisiejszy projekt, o którym mówimy, gwarantuje, że emerytury nie będą niższe, że ich realna wartość wzrośnie, a jeżeli inflacja, wzrost cen będą wyższe – jak ślyszeliśmy o 10% – to emeryci otrzymają nawet dwukrotną podwyżkę w ciągu roku. Dalej, że Komisja Trójstronna będzie mogła, tak jak w przypadku sfery budżetowej, negocjować i przedstawić potem Sejmowi nawet wyższy wskaźnik waloryzacji emerytur w stosunku do wzrostu cen. Chociaż zgadzam się całkowicie z pa-

(senator E. Patyk)

nem senatorem Madejem, że to jest jednak program minimum, że emeryci zasłużyli sobie na to, żeby te podwyżki były wyższe. Ale wiemy, że sytuacja w budżecie jest taka, jaka jest.

Trwa obecnie proces reformowania całego polskiego systemu zabezpieczenia społecznego. Uchwalono już na przykład ustawę reformującą orzecznictwo inwalidzkie. Ten projekt jest kolejnym projektem, który reguluje problem waloryzacji emerytur i rent. Czekamy jednak na generalne rozwiązania. Wiemy, że nie jest to łatwe. Nawet tak silne ekonomicznie państwo jak Niemcy, wiele rządów, bało się wprowadzić reformę emerytur i rent. Tam dyskusja nad nowym projektem emerytur i rent trwała 12 lat, proszę państwa. Niemcy dyskutowali 12 lat zanim zdecydowali się ten nowy projekt wprowadzić. Tak więc ja się nie dziwię, że i u nas kolejne rządy podchodzą do tego bardzo ostrożnie. Rzeczywiście, zgłoszony w tej chwili przez rząd projekt wymaga dogłębnej dyskusji, bo tak jak słyszeliśmy, mogą się z tego powodu załamać finanse.

Trwa również dyskusja, akurat nie dotyczy to dzisiejszej ustawy, o wieku emerytalnym. Chcę tu wyraźnie powiedzieć, że jest nie do przyjęcia propozycja mówiąca o podwyższeniu wieku emerytalnego dla kobiet. Osobiście, jako senator wybrany z ramienia sojuszu lewicy, oświadczam, że nigdy nie będę głosował za podwyższeniem wieku emerytalnego dla kobiet. Nie muszę siedząc tu panie przekonywać, że kobiety pracują przecież nie tylko zawodowo, ale mają drugi, wcale niełatwiejszy etat w domu, utrzymując rodziny i zapewniając dzieciom takie czy inne wychowanie. Dlatego należy im się przynajmniej to wcześniejsze o 5 lat przejście na emeryturę. Sądzę, że większość z państwa również tego projektu na pewno nie zaakceptuje.

Jeśli natomiast chodzi o ustawę, nad którą dzisiaj dyskutujemy, to należy wyraźnie powiedzieć emerytom i uspokoić ich, że ta ustawa jest dla nich korzystna. Że podnosi realnie wysokość ich emerytur i że choć radykalnie nie zmieni ich sytuacji, choć zasługują oni na wyższe podwyżki, choć wielu z nich nadal będzie się żyło trudno, to z całą pewnością ta ustawa nie pogorszy, lecz polepszy ich sytuację. Dlatego będę głosował za jej uchwaleniem. Wyraźnie jednak zaznaczam, że chciałbym, aby te podwyżki były o wiele wyższe i mam nadzieję, że tak się będzie działo w kolejnych latach, ponieważ emeryci w pełni sobie na to zasłużyli. Dziękuję bardzo.

(Senator Barbara Łękawa: Moge, *ad vocem*?)

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Tak, proszę, Pani Senator.

**Senator Barbara Łękawa:**

Panie Senatorze, chciałabym pana zapytać, czy koalicja rządząca zapomniała o swoich korzeniach z PRL, o którym pan senator tak pięknie mówił w tej pierwszej części wystąpienia, jak się źle żyło emerytom? To jest jedno. Jednocześnie chciałabym panu przypomnieć, że ta koalicja w dniu 14 grudnia 1993 r. przedłużyła świadomie czas funkcjonowania ustawy na cały rok 1994, tej ustawy, którą pan wypominał rządowi pani Hanny Suchockiej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Ja również dziękuję. Ale panią senator i wszystkich państwa proszę na przyszłość, aby formułowali swoje wystąpienia, które nazywamy *ad vocem*, nie w formie pytań do senatorów występujących, bo będę musiał to uchylać. Nie ma czegoś takiego jak pytania. Proszę to inaczej formułować czy zgrabniej ubierać. Chce pan odpowiedzieć?

**Senator Eugeniusz Patyk:**

Oczywiście. Pani Senator, wydaje mi się, że jest błędem kiedy mówimy, że cała koalicja wywodzi się z tamtych czasów. Ja mógłbym również wskazać w waszym ugrupowaniu nazwiska ludzi, którzy jeszcze lepiej niż my wywodzą się z tamtych czasów i wy świetnie ich akceptujecie, nawet mianujecie na wysokie u siebie funkcje. Tak więc wszelkie generalizowanie może zaszkodzić jednej i drugiej stronie, i świadczy to o jakiejś takiej demagogii.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo. Myślę, że trochę sobie wyjaśnilimy w tej wymianie poglądów.

Bardzo proszę panią senator Jadwigę Stokarską o zabranie głosu. Kolejnym mówcą będzie pan senator Marcin Tyrna. Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Jadwiga Stokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje dzisiejsze wystąpienie w sprawie ustawy o waloryzacji emerytur i rent ograniczę do przedstawienia państwu listu, który przed kilkoma miesiącami otrzymał pan marszałek Sejmu Józef Zych. Skierowano go również do mnie w celu wykorzystania.

„Zwracam się z szacunkiem do rozwagi, jaka cechuje pana marszałka i proszę o traktowanie tego listu jako protestu przeciwko dalszemu ograbianiu rencistów i emerytów przez rząd i parlament.

(senator J. Stokarska)

W Polsce działo się i dzieje nadal wiele niesprawiedliwości i nieprawidłowości, nie nazywając rzeczy po imieniu. Jak długo człowiek jest w stanie to wszystko znosić? W jakim kierunku prowadzi obecnie rząd i parlament Polskę? Polityka antyrodzinna, antyludzka – dla ludzi, preferencje – tylko dla rządzących. Biednym wmawia się konieczność ponoszenia ciężarów przekształceń gospodarki, natomiast elity rządzące nie mają na względzie tej sytuacji i pomnażają swój majątek.

Co jakiś okres posłowie wypowiadają się, że budżet państwa nie ma pieniędzy na rewaloryzację rent i emerytur, a sobie podwyższają diety według potrzeb. Zdaniem posłów, rewaloryzacja świadczeń przyczyniłaby się do krachu finansów państwa, natomiast nie mają takich obiekcji, gdy domagają się finansowania partii politycznych z budżetu. Nie ma pieniędzy dla rencistów i emerytów, natomiast są na różnego rodzaju afery i nadmierne bogacenie się elit.

Socjaldemokraci uważają się za kogoś lepszego od komunistów. Czy ta formacja polega na doprowadzeniu ludzi do nędzy i dbanie tylko o swoje interesy? Jakie prawo mają ludzie posiadający ogromne majątki decydować, że rencista ma utrzymać się za 208 złotych miesięcznie, skoro utrzymanie więźnia kosztuje 600 złotych? Czy taka polityka rządu świadczy o jego praworządności i czy nie powiększa grona kryminalistów?

Dlaczego nikt w rządzie, ani w parlamencie nie pomyśli, że procentowa rewaloryzacja rent i emerytur jest bardzo krzywdząca dla tych, co pobierają najniższe świadczenia? Dlaczego nie obejmie się kwotową rewaloryzacją najniższych rent, skoro ich wysokość jest poniżej minimum socjalnego i mniejsza niż zasiłek dla bezrobotnych? Może panowie posłowie przy swoich wysokich zarobkach i zadufaniu w sobie o prawie do stanowienia nieludzkiego prawa nie mają nawet pojęcia, że istnieją takie głodowe renty – 208 złotych miesięcznie? Czy panowie posłowie wiedzą, ilu rencistów, emerytów nie stać na wizyty u lekarza i na wykupienie lekarstw? Czy mają chociaż zielone pojęcie o tym, ilu rencistów i emerytów chodzi po śmietnikach szukając jedzenia i okrycia? Czy panowie posłowie wiedzą o tym?

Dlaczego po raz kolejny chce się odebrać rencistom i emerytom należne im podwyżki? Czy nie czas już skończyć z tego rodzaju polityką i poszukać pieniędzy u bogatych? A może tak panowie u władzy, zamiast trwonić pieniądze na różne rozrywki, zrobiliby zrzutkę na biednych rencistów? Wtedy pan prezydent, rząd i parlament mieliby jakieś pokrycie dla słów, że są dla wszystkich Polaków.

Jak długo jeszcze renciści i emeryci pobierający niskie świadczenia mają czekać na należną im od dawna godziwą podwyżkę? Dlaczego ciągle

uderza się w tych najbiedniejszych, skoro renciści i emeryci utrzymują ze swoich podatków tych, którzy bogacą się ich kosztem? Renciści i emeryci płacą solidnie podatki i nie wykorzystują żadnych luk w prawie, by ich nie płacić. Nie odliczają też kwot od podatków z różnych tytułów, bo nie stać ich na żadne inwestycje. Wszystkie ulgi są tylko dla bogatych. Biedak nie kupi sobie komputera ani nie wybuduje domu.

Czy my jesteśmy państwem prawa? Na czyich wpływach z podatków będą żerować bogaci, jeżeli wykończą emerytów? Mam nadzieję, że w przyszłości na wpływach z podatków obecnie rządzących. Chyba, że przed przejściem na emeryturę zdążą dla swoich korzyści zlikwidować podatki. Mają przecież wprawę w ustanawianiu prawa i ulg podatkowych oraz innych przepisów w zależności od swoich potrzeb i interesów. Żadna sztuka pysznić się sukcesami, jak nasi panowie ministrowie – Grzegorz Kołodko czy Wiesław Kaczmarek – jeżeli ma się pełną swoją prywatną kiesę, a klapki na oczach, by nie widzieć biedy drugiego człowieka.

Posłużę się prostym równaniem matematycznym, którego zrozumienie nie sprawi kłopotu panu ministrowi finansów: władza równa się majątek, społeczeństwo równa się bieda; władza razy bieda równa się społeczeństwo razy majątek; władza równa się społeczeństwo razy majątek podzielony przez biedę; jeżeli władza odda społeczeństwu polskiemu majątek, społeczeństwo pokona biedę. Najwyższy już czas, żeby władza zaczęła partycypować w ponoszeniu ciężaru przekształceń gospodarki polskiej.

W kampaniach przedwyborczych kandydaci do rządu i parlamentu obiecują wyborcom złote gruszki na wierzbie. Gdy dorwą się do władzy, sami zrywają te gruszki, zostawiając ludowi połamane suche gałęzie.

Rząd i parlament zamiast zająć się polityką prorodzinną, a nie tylko swoimi interesami i prywatą, i ustanowić prawo chroniące finansowo rodziny i dzieci, chce nam zafundować prawo do zabijania dzieci na żądanie z uwagi na trudne warunki materialne. Rządzący krajem nieudolnie, ale z korzyścią dla siebie, pograżyli naród w takich warunkach. Mają więc obowiązek temu zaradzić przez stworzenie prawa chroniącego finansowo rodzinę i dzieci, emerytów i rencistów.

Zarówno w rządzie, jak i w parlamencie są panie i panowie w różnym wieku. Jeżeli nawet z powodu utraty zdolności do pracy – każdemu to się może zdarzyć – będą musieli przejść na rentę czy emeryturę, to przy swoich zasobach finansowych mają być zapewniony aż do śmierci. Zapewne nikt z nich nie myśli o śmierci. Czują się w pełni sił i energii, a nawet na rencie, czy emeryturze trafi się jakaś posadka. Myślę, że chcą żyć jak najdłużej i jeszcze dostatnio.



(senator J. Stokarska)

A co ma myśleć o polityce rządu to ubożające społeczeństwo? Czy nie ma prawa podejrzewać, że jeżeli chce się ustanowić prawo do bezkarnego zabijania poczętych dzieci z powodu trudnych warunków materialnych, to w następnej kolejności może posłowie będą chcieli ustanowić prawo do zabijania dorosłych, biednych ludzi? Każdy człowiek biedny czy bogaty pragnie żyć i ma do tego prawo. Niezaprzeczalne prawo do życia mają poczęte dzieci, bo one są przyszłością naszego narodu polskiego. Pan prezydent mówi: wybierzmy wspólną przyszłość. Dla kogo ma być ta wspólna przyszłość? Dla rządu, parlamentu i innych elit rządzących? A co z dziećmi i resztą społeczeństwa?

Polacy, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny, nie po to utracili życie w wojnach z wrogiem, by Polska teraz kurczyła się poprzez odsprzedawanie ziemi cudzoziemcom. Nie po to ginęli ojcowie, matki, synowie i córki tej ziemi, by kiedyś zawładnęli Polską cudzoziemcy. Panie i panowie w rządzie i parlamencie, opamiętajcie się! Uszanujcie pamięć poległych i nie dopuście do tego, by kiedyś Polak musiał drugiego Polaka poszukiwać na naszej ojczystej ziemi. Tak się stanie, jeżeli pozwolicie na zabijanie polskich dzieci, opanowanie naszej polskiej ziemi przez cudzoziemców.

W Polsce od wieków każda szanująca się rodzina dbała o zachowanie ciągłości rodowej, a tym samym tożsamości narodowej. Polska to nie tylko miejsce na mapie o tej nazwie. Polska to cała nasza piękna ziemia ojczysta, z północy na południe i ze wschodu na zachód. Polska to naród polski, naród to ludzie, Polacy to rodziny, rodziny to ojcowie, matki, dzieci, babcie, dziadkowie, dzieci to rodzeństwa. Innej alternatywy nie ma.

W Polsce przede wszystkim powinny być warunki do życia i miejsce dla Polaków. Mniejszości narodowe mogą żyć obok nas. Nie może być tak, że Polacy w swoim ojczystym kraju staną się mniejszością narodową i będą żyli pośród większości cudzoziemców. Myślę, że członkowie rządu i parlamentu zastanowią się nad tak oczywistymi faktami jak konieczność zachowania ciągłości rodowej, która tworzy naród.

(Wicemarszałek sygnalizuje, że kończy się czas wypowiedzi).

Ciągłość taką mogą zapewnić tylko rodziny, dlatego należy otoczyć je opieką, a nie niszczyć, zapewnić prawo do życia w godnych warunkach tak rodzin, jak biednych rencistów oraz emerytów. Niestety, muszę jeszcze podzielić się swoją..."

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Pani Senator, kończy się pani czas wypowiedzi, więc proszę albo szybko zakończyć wystąpienie, albo złożyć resztę do protokołu.

### **Senator Jadwiga Stokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko zawarte w liście jest także moim stanowiskiem, dlatego będę głosowała za odrzuceniem ustawy, ponieważ nadal krzywdzi się najuboższą grupę emerytów i rencistów. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

(Senator Edward Kienig: Ad vocem, Panie Marszałku.)

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Bardzo proszę, by państwo w swoich wystąpieniach ściślej trzymali się tematu. Zastanawiałem się, nie ukrywam, czy nie przerwać wystąpienia pani senator, bowiem odbiegało w swojej treści daleko od tematu, który rozpatrujemy.

Pan senator Kienig, tak? Proszę.

### **Senator Edward Kienig:**

Panie Marszałku! Pani Senator!

Muszę powiedzieć, że z uwagą wysłuchałem tego listu. Często używamy określenia, że Senat jest izbą refleksji. Należałoby tu podpowiedzieć tylko jedno: każdy z nas w biurze otrzymuje dziesiątki różnych listów o różnej treści. Obywatel ma prawo do ich pisania, natomiast trzeba pamiętać, że na senatorach powinna ciążyć odpowiedzialność za słowa wypowiedane z tej mównicy. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan senator Marcin Tyrna. Kolejnym mówcą będzie pan senator Stanisław Ceberek. Proszę.

### **Senator Marcin Tyrna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polityka socjalna państwa powinna być stabilna i szczególnie rozważnie prowadzona w okresie tak zwanej transformacji ustrojowej. Nie może być zależna od kalendarza politycznego. Nie może być źródłem oszczędności przy tworzeniu budżetu państwa. Te zasady od kilku lat w naszym kraju są łamane i to przede wszystkim przez twórców prawa, przez parlament. Przykładami niech będą: ustawa emerytalna w jej części dotyczącej waloryzacji i nowelizacji, nowelizowana dziesięciokrotnie, ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, zmieniana i nowelizowana szesnastokrotnie, ustawa o pomocy społecznej, nowelizowana trzykrotnie, której zapisy, w większości nieobligatoryjne, zależne są od środków finansowych gmin. Dzisiaj zajmujemy się tylko ustawą o waloryzacji rent i emerytur.

(senator M. Tyrna)

Waloryzacja to instrument kształtowania bezpieczeństwa socjalnego najstarszej oraz schorowanej części społeczeństwa. Powinien to być przepis stabilny, sformułowany w sposób prosty, komunikatywny, czytelny dla przeciętnego obywatela. Muszę stwierdzić, że taki właśnie znalazł się w ustawie rewaloryzacyjnej z dnia 17 października 1991 r. Był to prosty algorytm ustawowy, określający wzrost świadczeń relatywnie do wzrostu przeciętnego wynagrodzenia. A co się dzieje w tej chwili? Nowelizacja stała się narzędziem używanym przy tworzeniu budżetu. Kolejne zmiany zburzyły prosty mechanizm, zróżnicowały świadczeniobiorców w zależności od daty przejścia na emeryturę czy rentę. Zmiany wprowadza się zwykle w trybie pilnym, bez należytych konsultacji, bez uwzględniania postulatów zainteresowanego środowiska, w atmosferze chaosu. Powoduje to zaskarżanie ustaw do Trybunału Konstytucyjnego, którego orzeczenia nie zawsze są respektowane przez Sejm. Tym razem konieczność wprowadzenia nowej ustawy była oczywista od roku, bo ubiegłoroczna obowiązuje do dnia 31 grudnia bieżącego roku. I co robimy? Wprowadzamy ją szybką ścieżką, w tumulcie aborcyjno-podatkowym, wmawiając w dodatku, że jest przyjazna ludziom, że spełnia postulaty środowiska. Używa się przy tym określenia „świadczenia rosną”. Przecież zasady waloryzacji zmienia się każdorazowo, aby dać mniej, o czym świadczy dotychczasowa rozbieżność między przeciętną emeryturą a przeciętnym wynagrodzeniem.

Rządząca koalicja nie może się wyzbyć umiłowania do ręcznego sterowania. Zbyt bliska jest jej maksyma: dziel i rządź. Podzielono więc świadczeniobiorców na tak zwanych mundurowych i pracowniczych, pierwsi mają dwa razy więcej niż ci drudzy. Do ustawy wprowadza się wskaźniki i prognozy, a więc rozwiązania administracyjne, które są nieczytelne i powodują coroczne napięcia przy konstruowaniu ustawy budżetowej oraz stają się przyczyną wielu błędów popełnianych przez pracowników zakładów ubezpieczeń społecznych i organów odwoławczych. Nie ma to nic wspólnego z zasadą ubezpieczeń społecznych. W koncepcji reformy tych ubezpieczeń zakłada się związek wysokości świadczenia z czasem ubezpieczenia i wysokością podstawy wymiaru wynikającej z zarobków. A proponowany mechanizm waloryzacji, oparty głównie na wskaźniku cenowym, zmierza w kierunku przeciwnym i w miarę upływu czasu rozluźni się związek emerytury z zarobkami z okresu aktywności zawodowej. Coroczne ustalanie ustawy budżetowej i wskaźnika waloryzacji, przy panującej inflacji oraz deficycie budżetowym, prowadzi do braku stabilizacji reguł. Nie

może być tutaj mowy o poczuciu bezpieczeństwa socjalnego świadczeniobiorców. Nikt nie bierze pod uwagę faktu, że w przeszłości ogromna rzesza obecnych emerytów i rencistów, wtedy czynnych zawodowo, nie otrzymywała właściwego ekwiwalentu za swoją ciężką pracę, często bardzo odpowiedzialną, nie miała też możliwości zabezpieczenia sobie starości, bo nie było sposobów inwestowania, a zebrane kosztem wielu wyrzeczeń drobne oszczędności połknęła inflacja przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Biorąc pod uwagę wszystko, o czym mówiłem, oraz istotę problemu zarówno w wymiarze ekonomicznym, prawnym, jak i społeczno-politycznym, wnoszę w imieniu swoim i Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność” o pozostawienie rozwiązania docelowego do unormowania w ramach kompleksowej reformy ubezpieczeń społecznych. Podtrzymuję ten wniosek.

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę państwa na jeden fakt. Pełnię funkcję senatora, parlamentarzysty z pełną odpowiedzialnością i chciałbym się zwrócić do pań i panów senatorów z prośbą, aby także czynili podobnie. Przed przerwą wakacyjną rozpatrywaliśmy w tej izbie ustawę o pomocy społecznej. Staraliśmy się popatrzeć na szczególne ustawy właśnie pod kątem ich skutków dla społeczeństwa oraz zastanowić się, dlaczego trafiają do nas między innymi takie listy, jak czytamy przed chwilą i dlaczego społeczeństwo tak to odbiera. Mam właśnie przed sobą raport o efektach wprowadzenia ustawy o pomocy społecznej, która także była przegłosowana w naszej izbie. Skutki są tragiczne. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka. Kolejnym mówcą będzie pan senator Stanisław Kucharski.

#### **Senator Stanisław Ceberek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sytuacja rencistów i emerytów jest ciężka, a w mieście w wielu wypadkach wręcz tragiczna. I to trzeba sobie uzmysłwić. Trzeba sobie uzmysłwić również inną rzecz, żeby nie zrzucać winy z jednych na drugich, bo ja już po raz drugi pracuję w parlamencie w prawie identycznej koalicji, ZSL i PZPR, potem były jeszcze ugrupowania katolickie. Trzeba powiedzieć, że koalicja w PRL wypracowała renty nawet dla chłopów. Renty zaproponowało stronnictwo ludowe. Tamta koalicja dała miejsca pracy wszystkim ludziom w mieście, pomnożyła polski majątek i postawiła go tak wysoko, że dorównaliśmy państwu rozwiniętym na świecie. Co trzeba powiedzieć, to trzeba. Po zmianie – powiem żartobliwie – deko-

(senator S. Ceberek)

racji, kiedy już jestem na emeryturze podobnie jak dwa pokolenia, które tworzyły dobrobyt, jaki był, okazało się, że nasz majątek przekazano. Sprzedano, dziadku, ale dla was nie ma nic! Taka jest sytuacja. I to jest dla nas bolesne.

Mieliśmy krowę, która dawała mleko, oddaliśmy ją, a teraz mleka już nie mamy. Może zrobię to w niemiły sposób, a jednak powiem, że pieniądze na emerytury powinny być i to nie tylko na emerytury.

Dzisiejsza debata Senatu nad rewaloryzacją rent jest dla nas, senatorów, kłopotliwa, powiedziałbym nawet, trudna, ponieważ powstaje pytanie, skąd wziąć pieniądze. Trudno dyskutować nad ustawą z trzech powodów. Przede wszystkim nie wiemy, ilu mamy bezrobotnych, ilu „kurońców”, ilu inwalidów z I, II i III grupą oraz ilu ludzi korzysta z pomocy opieki społecznej, ile jest emerytów i rencistów, którzy zgodnie z prawem powinni korzystać z wymienionych form opiekuńczych lub nie powinni. Różnorodne formy opieki społecznej, przy traktowaniu prawa tak per noga, wytworzyły grupę zawodową osób, które nigdy nie splamiły się uczciwą pracą. W wielu wypadkach są to zdrowi, czasem dość zamożni i bardzo często młodzi ludzie. Dlaczego tak jest? Ponieważ państwo nie jest w stanie zatrudnić wszystkich ludzi pozostających bez pracy, na mocy planu Balcerowicza przyryka oczy na bezprawne, nieformalne przemieszczanie się w niekontrolowany sposób różnych ludzi i ich życie na koszt państwa, a może raczej, jak to określa pan minister Kaczmarek, na koszt polskiego podatnika.

Podam też drugi powód, który pozwala oszustom – a jest to wielomilionowa grupa ludzi – spokojnie i dostatnio żyć na koszt uczciwych podatników. Jest to mianowicie zagwarantowane przez ustawę polskiego parlamentu, która nie zezwala na przykład na kontrolę prywatnych kont bankowych i na publiczne podanie do wiadomości, kto korzysta z pomocy społecznej. A ponadto sam pan Balcerowicz, który mówi, że jest wybitnym ekonomistą czy może supermenedżerem, a także pan minister Kaczmarek, choć przeważnie potępiają rozdawanie majątku narodowego, to zgodnie powtarzają, że szara strefa jest motorem rozwoju gospodarczego i nie należy jej niszczyć. Na tej podstawie oszuści są ochraniać, a uczciwi pracują na różnego rodzaju trutniów i męty społeczne. Dziwna moralność i dziwna ekonomia, do tego bardzo łatwa do zastosowania. W takich warunkach nie trzeba być fachowcem, wykształconym i pracowitym człowiekiem, wystarczy po prostu być pospolitą świnią. Człowiek będący przy dobrym zdrowiu i wcale zamożny, jak już mówiłem, który ma zapewniony podstawowy byt, pobiera rentę, jest na kuro-

niówce podobnie jak żona, a jednocześnie wchodzi w szarą strefę dla robienia nieczystych interesów. Pracuje więc na szaro, prowadzi na przykład warsztat hydrauliczny, wyszukuje najbardziej intratne usługi u bogatych ludzi albo ma sklep, co roku czy półtora ogłasza upadłość i przechodzi na kurońówkę, a ten sam sklep przejmuje córka czy syn, któremu akurat kurońówka się skończyła i tak w kółko. Znam żony takich panów, którzy mają tartaki, młyny, prowadzą pokątny handel bydłem, drewnem, zarabiają w szarej strefie dziesiątki, a czasem nawet setki milionów na miesiąc, a ich żony jeżdżą oplami po kurońówki. Przecież to każdy widzi. Ale co tu się dziwić, jeśli podobno zgodnie z prawem pan minister Kaczmarek zwolnił na 6 lat od podatku fabrykę celulozy i papieru w Ostrołęce, fabrykę Opla na 12 lat. Jeżeli w taki sposób poszły fabryki opon w Olsztynie, Dębicy, które...

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Panie Senatorze, miałbym do pana prośbę. To, co pan mówi, pozostaje naprawdę w bardzo luźnym związku z ustawą, którą rozpatrujemy. Bardzo proszę, żeby pan nie odbiegał jednak od przedmiotu obrad. Bardzo proszę skoncentrować się bardziej na ustawie.

#### **Senator Stanisław Ceberek:**

Dziękuję, wobec tego nie będę czytał dalej. Wskazuję na ważny problem, może i dlatego nie mamy na emerytury. Jeżeli pan marszałek uważa, że to nie należy do sprawy, to skończyłem. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.

Głos ma pan senator Stanisław Kucharski, bardzo proszę. Informuję, że pan senator Stanisław Kucharski jest ostatnim senatorem zapisanym na liście mówców.

#### **Senator Stanisław Kucharski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W hierarchii wysokości skutków finansowych nakłady państwa na renty i emerytury plasują się na piątym miejscu po finansowaniu oświaty, służby zdrowia, dopłat do żywienia dzieci w szkołach oraz pomocy dla bezrobotnych, jednak w odczuciu naszego społeczeństwa emerytura i renta wypłacana za pośrednictwem ubezpieczeń społecznych jest najważniejszym gwarantem poczucia bezpieczeństwa indywidualnego na okres wieku poprodukcyjnego lub trwałego kalectwa czy choroby. Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Waloryzacja emerytur i rent to instrument

(senator S. Kucharski)

kształtowania bezpieczeństwa socjalnego najstarszej części naszego społeczeństwa. Wiemy, iż ten temat budzi zawsze na sali wiele emocji i kontrowersji, co zostało już tutaj omówione. Bardzo łatwo przy okazji pobudzić emocje różnych grup naszego społeczeństwa, gdyż sprawa rent i emerytur – jak uważamy – jest tego typu, że godzi często w interesy ludzi o mniejszej zdolności produkcyjnej.

Przedłożona Wysokiej Izbie ustawa, uchwalona na 91. posiedzeniu Sejmu, reguluje waloryzację emerytur i rent, a w roku 1997 kształtuje sposób regulowania rent dla podopiecznych. Jest rzeczą charakterystyczną, że wprawdzie ustawa gwarantuje jeden czy dwa razy w roku wzrost świadczeń o 1,5%, to w roku 1997, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie jej elementy, jak również decyzje Trybunału Konstytucyjnego, wyniesie to około 5,6% w stosunku do roku 1996. Zdaję sobie sprawę, że materia ustawy jest może mało przejrzysta. W szczególności jej mankamentem jest fakt, że mało ją konsultowano – przede wszystkim chodzi tu o twórców ustawy – z ludźmi najbardziej zainteresowanymi, a więc całą rzeszą emerytów i rencistów. Rozumiem pewną dozę nieufności z ich strony wobec rządu. Ta część społeczeństwa, jak wszyscy wiemy, uszczuplała do roku 1990 szereg przepisów i zabezpieczenia socjalne wielu grup naszego społeczeństwa, mając na uwadze okres transformacji. Od 1993 roku rząd, Sejm i Senat rozpatrzyły nowelizację wielu ustaw, które gwarantują – być może w sposób jeszcze niedoskonały, niestabilny – egzystencję tej grupy polskiego narodu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Różne głosy i różne stanowiska były wypowiedziane na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia przez panów senatorów, przez przedstawicieli Związku Emerytów i Rencistów, jak również członków rządu. Reasumując to wszystko, pragnę dać wyraz własnym odczuciom, że ustawa wychodzi naprzeciw potrzebom społecznym.

Będę głosował, by Wysoki Senat raczył przyjąć ustawę bez poprawek, zgodnie z wnioskiem Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.

Głos ma pan senator Henryk Maciołek, który dopisał się na liście mówców. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Henryk Maciołek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przekonaliśmy się już, jak bezwzględny i drańszy bywa mechanizm rynku. Nie kontrolowa-

ne, nieraz wręcz żywiołowe podwyżki cen towarów i opłat za usługi mogą prowadzić do drastycznego obniżenia poziomu życia przede wszystkim tych, którzy przestali pracować zawodowo. Jednym z istotnych obowiązków państwa jest więc osłona osób dotkniętych chorobą, inwalidztwem, starością, będących po wypadku, bezrobotnych przed negatywnymi skutkami, jakie często niesie ze sobą gospodarka rynkowa. Dlatego w każdej debacie nad ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowymi ciągle aktualnym problemem jest ustalenie wysokości świadczeń, szczególnie w sytuacji wysokiej inflacji. Godzimy się z faktem, iż nie jest to możliwe – abstrahowanie od aktualnej wydolności ciągłego systemu ubezpieczeniowego, od możliwości finansowych państwa – jednak zawsze mamy świadomość, że obowiązkiem państwa jest, w każdej sytuacji, zapewnienie emerytom i rencistom świadczeń w takiej wysokości, by chroniły od niedostatku, od skrajnego ubóstwa.

Od dawna domagaliśmy się, również z tej trybuny, radykalnej modyfikacji i modernizacji zasad rozliczania świadczeń wraz z gwarancjami ich waloryzacji w sytuacjach inflacyjnych. Już najwyższy czas, by przyjąć trwale rozwiązania dotyczące systemu ubezpieczeniowego, zmierzające do zapewnienia emerytom i rencistom życiowej stabilizacji na odpowiednio godnym poziomie. Chodzi o rozwiązanie uwzględniające potencjalne możliwości, lecz także biorące pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, a przede wszystkim potrzeby. Z dużą satysfakcją odnotowuję więc, że omawiana dziś ustawa jest wyraźnym krokiem przybliżającym nas do stworzenia systemu trwałych rozwiązań i może być ważnym elementem w procesie koniecznych reform ubezpieczeń społecznych. Najważniejsze jest w niej to, że gwarantuje przynajmniej zachowanie realnej wartości emerytur i rent. Powoduje bowiem wzrost świadczeń co najmniej taki sam, jak prognozowane koszty utrzymania gospodarstw emerytów i rencistów albo jak ogólny wzrost cen wszystkich towarów i usług – jeśli okazałoby się, że jest on wyższy niż wspomniane koszty utrzymania.

Ustawa nakłada na Główny Urząd Statystyczny poważny obowiązek prowadzenia ciągłych badań i dostarczania porównywalnych danych dotyczących sytuacji na rynku towarów i usług, jak również sytuacji dochodowej i konsumpcyjnej w rodzinach emerytów i rencistów. Warto podkreślić obowiązek uwzględniania różnic w strukturze spożycia rodzin emeryckich i rodzin osób zawodowo czynnych. Myślę, że fakt, iż dostrzeżono rosnące koszty leczenia, będzie odczuwalny w rodzinach emerytów i rencistów, oczywiście w pozytywnym sensie.

Wysoka Izbo! W sytuacji wyraźnego wzrostu gospodarczego, nasze państwo stać już na to,

(senator H. Maciołek)

aby odwrócić dotychczasowe niebezpieczne tendencje systematycznego pogarszania warunków życia emerytów i rencistów. Stać nas na podjęcie konkretnych kroków zmierzających do trwałej stabilizacji ich sytuacji materialnej, bytowej. Analizując tekst ustawy, odnoszę wrażenie, że zapewnia ona zachowanie sprawiedliwej relacji między realną kwotą świadczenia ubezpieczeniowego a obiektywną sytuacją na rynku mającą bezpośredni wpływ na egzystencję emerytów i rencistów. Pozwala to na osiągnięcie zadowalającego wszystkich standardu owej egzystencji. Zaś fakt, że parlament może dać emerytom i rencistom więcej, w zależności od wzrostu płac, pozwoli im na uzasadnione korzystanie z efektów wzrostu gospodarczego.

Będę głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Henrykowi Maciołkowi.

Informuję państwa, że lista mówców została wyczerpana. Zgodnie z art. 43, w związku z art. 29 ust. 2 oraz art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu. Przypominam państwu, że rozpatrywana przez nas ustawa jest pilnym projektem rządowym. Upoważniony do reprezentowania stanowiska rządu jest dzisiaj pan minister Nawacki.

Panie Ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu, a później udzielenie ewentualnych odpowiedzi na pytania, które zapewne senatorowie będą zadawali.

Bardzo proszę, ma pan głos.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nim przystąpię do prezentowania założeń ustawy i rekomendowania jej Wysokiej Izbie, chciałbym wyjaśnić kilka, mam nadzieję, nieporozumień. Pierwsza kwestia dotyczy pojawiających się w wystąpieniach, zwłaszcza w wypowiedzi pana senatora Tyrny, zarzutów na temat niespełnienia przez rząd wymogów konsultacji.

Wysoka Izbo! W świetle obowiązującego prawa związkowego, a także prawa dotyczącego organizacji pracodawców, rząd jest zobowiązany do konsultowania projektów ustaw z reprezentatywnymi organizacjami. Ten wymóg, odnoszący się również do ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw, został spełniony. Konsultowaliśmy projekt z Ogólno-

polskim Porozumieniem Związków Zawodowych, Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” oraz Konfederacją Pracodawców Polskich, ponieważ te trzy centrale spełniają wymogi określone odpowiednio w przepisach ustaw: o związkach zawodowych i organizacji pracodawców. Mało tego, w przededniu przedstawienia ustawy Radzie Ministrów jej założenia były również przedmiotem obrad Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych, w której składzie, przypomnę, jest liczne grono przedstawicieli organizacji związkowych oraz organizacji pracodawców, a także strony rządowej. Nie mogę odpowiedzialnie stwierdzić, że w Komisji Trójstronnej jest dominacja strony rządowej, ponieważ podstawą przyjętą w uchwale o jej funkcjonowaniu jest zasada równowagi sił i parytetu uczestników tego gremium.

Druga kwestia została podniesiona przez senatora Romaszewskiego. Chodzi o wskazanie na to, iż ustawa definiuje system waloryzacji, jako waloryzację cenową. Chciałbym mocno zaoponować przeciwko takiemu pogładowi, ponieważ gdyby tak było, to w art. 2 ust. 1 nie byłoby mowy o gwarancjach, do których odnoszą się wyrazy: „co najmniej”. W art. 7 ust. 1 nie byłyby zaś przewidziane możliwości, jakie ma parlament przy tworzeniu ustawy budżetowej, mówiące o uwzględnieniu wyższego wzrostu świadczeń emerytalno-rentowych, niż to wynika z gwarancji.

Rekomendując Wysokiej Izbie tę ustawę, chciałbym powiedzieć, że po raz pierwszy akt tego typu zapewnia emerytom i rencistom zachowanie, w długiej perspektywie, realnej wartości świadczeń emerytalno-rentowych. Nie potrafię z tej Wysokiej Trybuny precyzyjnie określić, co w długiej perspektywie czasowej jest korzystniejsze czy uniwersalnie korzystne – waloryzacja płacowa czy cenowa. Potrafię natomiast odpowiedzieć na pytanie, które gwarancje, z punktu widzenia zasad polityki socjalnej, są rzeczywiste, czy te odwołujące się do efektów działania mechanizmu waloryzacji, przy jednoczesnym zachowaniu definicji ich siły realnej, czy te odnoszące się do żywiolowych mechanizmów kształtowania wysokości płac i cen. W wypowiedzi pana senatora Madeja pojawiła się kwestia gloryfikowania mechanizmów ustawy z 1991 r. To była dobra ustawa, jeśli chodzi o katalog szczegółowych rozwiązań rozpoczynających przebudowę systemu emerytalno-rentowego. Natomiast w żaden sposób nie da się powiedzieć, że określone w niej zasady waloryzacji były korzystne, skoro dopiero od 1993 r. mamy do czynienia z realnym wzrostem emerytur i rent.

Obecna ustawa, jak żadna inna, gwarantuje emerytom i rencistom, jak żadnej innej grupie społeczno-zawodowej w naszym kraju, świadczenia, które – niezależnie od tego, jak będą wyglądały procesy społeczno-gospodarcze, ba, niezależnie od

(podsekretarz stanu L. Nawacki)

tego, jak będzie kształtował się realny poziom wynagrodzeń, a więc przy uwzględnieniu sytuacji kryzysu, który, mam nadzieję, nie nastąpi, ale którego nie możemy z góry wykluczyć, i podczas którego płace będą realnie malały – zawsze będą zachowywały swoją wartość realną. I to jest, moim zdaniem, podstawowa zdobycz tej ustawy.

Padają tu argumenty mówiące o rzekomych nadwyżkach funduszu ubezpieczenia społecznego, co wskazywałoby na istnienie tłumionych niejako przez organa państwowe możliwości wzrostu emerytur i rent. Sądzę, że nie są to uzasadnione argumenty. Teza, iż świadczenia emerytalno-rentowe w dalszym ciągu wymagają dotacji z budżetu państwa w wysokości około 10% wydatków, jest trudna do podważenia w świetle oficjalnej statystyki w tym zakresie. Natomiast prawdą jest, że warunki, w jakich mamy waloryzować świadczenia emerytalno-rentowe, muszą być oceniane z punktu widzenia dwóch pryncypialnych kryteriów: pierwsze związane jest z ochroną socjalną ubezpieczonych, a drugie – z możliwością prowadzenia prawidłowej polityki dochodowej w skali państwa. Do dziś było tak, że w wyniku kształtujących się żywiołowo mechanizmów waloryzacji płacowej, działającej na mocy przepisów ustawy z 1991 r., mieliśmy bardzo szybko zmieniające się relacje dotyczące dynamiki wzrostu świadczeń emerytalno-rentowych oraz dynamiki wzrostu dochodów z pracy. Odpowiedzialnie można powiedzieć, biorąc pod uwagę ocenę okresu 1989–1995, że z punktu widzenia polityki socjalnej lepiej chronione były świadczenia z ubezpieczenia społecznego niż dochody z pracy. Jednak tego rodzaju tendencja w dłuższej perspektywie nie może być utrzymana, skoro aby zagwarantować rozwój gospodarczy, przede wszystkim musimy znaleźć preferencje dla osób czynnych zawodowo. Stąd też niejako próba odwrócenia ciężaru gatunkowego regulacji mechanizmów waloryzacji – z metody porównywania wzrostu świadczeń do ruchu płac czy do ruchu cen, na metodę dotyczącą efektu. Ta ustawa, jak sądzę, składa się z dwóch zasadniczych elementów: pierwszym są gwarancje zawarte w art. 2 ust. 1, zaś drugim – możliwości, które pan senator Romaszewski wykluczył zupełnie, korzystania przez emerytów i rencistów z efektów wzrostu gospodarczego. Jakie to są możliwości? W kraju demokracji parlamentarnej jedyną możliwością precyzyjnego określenia zasad polityki dochodowej jest ustawa budżetowa, która z jednej strony określa możliwości wzrostu gospodarczego, z drugiej – dochody uzyskiwane dzięki systemowi podatkowemu, wreszcie zaś – możliwości wzrostu świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego. W warunkach demokracji parlamentarnej tylko parla-

ment jest w stanie ocenić, które grupy i w jakim zakresie mogą korzystać z efektów wzrostu gospodarczego. Stąd odwołanie do ustawy budżetowej.

Mechanizmy dyskutowanej dziś ustawy były krytykowane z punktu widzenia precyzyjności czy też złożoności zawartych w niej przepisów. Należy się zgodzić z tą krytyką, wszakże pod jednym warunkiem: trzeba mieć świadomość, że ustawa w swojej filozofii odwołuje się do procesów społeczno-gospodarczych wyprzedzających co najmniej o rok określone wielkości, które są w niej przewidziane. A więc opiera się właściwie na wielkościach planowanych czy też prognozowanych. Skoro tak, to muszą być w niej zawarte czy rozbudowane mechanizmy gwarancyjne dotyczące korekty w sytuacji, kiedy to wielkości zaplanowane w ustawie budżetowej nie zostaną osiągnięte. Taką najbardziej kwantyfikowaną wielkością, najlepiej oddającą istotę rzeczy, jeśli chodzi o mechanizm waloryzacji, jest wskaźnik odnoszący się do wartości realnej emerytury i renty. Żeby nie było już żadnej wątpliwości, ustawa definiuje sposób jego obliczania. Wszystkie inne wskaźniki występujące w tej ustawie, mają charakter porządkowy, pomocniczy do tej pierwszej definicji, ponieważ mają one zapewnić poprzez wskaźniki waloryzacji i wskaźniki korygujące, realizację tych wielkości, które zostaną określone w ustawie budżetowej. A co zostanie określone w ustawie budżetowej? Przede wszystkim wielkość wzrostu emerytur i rent w konkretnym roku budżetowym. I w następnym roku będzie można porównać, na ile to, co zostało założone w ustawie budżetowej i czego syntetycznym wymiarem będzie wskaźnik wzrostu realnego emerytur i rent, zostało zrealizowane. Stąd potrzeba odwołania się do danych dotyczących wzrostu cen. Stąd też potrzeba odwołania się do wzrostów nominalnych świadczeń emerytalno-rentowych.

Nie można zgodzić się z poglądem, że w ciągu ostatnich lat dynamika wzrostu tych świadczeń rażąco odstawała od dynamiki wzrostu wynagrodzeń. To nie dotyczy okresu do roku 1995 włącznie. Rok 1996 jest wciąż przed nami i przypomnę, że zakładany wzrost emerytur i rent w tym roku wynosi co najmniej 2,5% wzrostu realnego. Dopiero po zakończeniu 1996 r. będziemy mogli ocenić, na ile ten mechanizm, inny od obowiązującego od 1991 r., spowoduje ewentualne rozwarstwienie pomiędzy wzrostem wynagrodzeń a wzrostem świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego. Już teraz jednak z całą mocą można powiedzieć, że niezależnie od skali dynamiki wzrostu wynagrodzeń nie grozi nam, w wyniku stosowania mechanizmów tej ustawy, powrót do zjawiska tak zwanych starych portfeli. Zjawisko to było immanentną cechą systemu związanego z bar-

(podsekretarz stanu L. Nawacki)

dzo wysoką inflacją. Żaden mechanizm waloryzacji, nawet najbardziej precyzyjny nie mógł temu zaradzić.

W sytuacji trzycyfrowej inflacji żaden mechanizm waloryzacyjny nie jest w stanie zagwarantować świadczeniom ich realnej wartości. Dziś stoimy przed możliwością zagwarantowania stabilnych reguł ochrony socjalnej z tytułu ubezpieczenia społecznego. Polega to z jednej strony na zagwarantowaniu świadczeniom emerytalno-rentowym co najmniej zachowania ich siły realnej, a z drugiej strony – umożliwieniu Wysokiej Izbie podjęcia decyzji zapewniających świadczeniobiorcom, głównie emerytom i rencistom, korzystanie z efektów wzrostu gospodarczego poprzez zagwarantowanie w ustawie budżetowej wyższego wzrostu emerytur i rent, niż to wynika z gwarancji zawartych w art. 2 w ust. 1.

Jeżeli mogę, to chciałbym z tej trybuny podziękować senatorowi Maciołkowi, który, jak sądzę, w swojej wypowiedzi najbardziej precyzyjnie oddał istotę zamierzonej zmiany zasad waloryzacji. Dziękuję bardzo za uwagę.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze chwilę poczekać, będą zapewne pytania. Widzę, że pan senator Lackorzyński się zgłasza.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Leszek Lackorzyński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym prosić, żeby pan się ustosunkował do poprawki pana senatora Madeja dotyczącej obliczania kwoty jednorazowej wypłaty. Mianowicie, proponuje on niejasne określenie: „za poprzedni rok”, zastąpić precyzyjnym określeniem: „za ostatnie 12 miesięcy”. Jego argumentacja bardzo mnie przekonała. A jak pan minister by to ocenił? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki:**

Panie Senatorze, kiedy pan senator Madej mówił o tych poprawkach, starałem się wytłuma-

czyć kwestię, iż w ustawie wszystko, co związane jest z liczeniem wskaźników odnoszących się do wzrostu emerytur i rent, dotyczy lat kalendarzowych, a nie 12 miesięcy. Stąd też wprowadzenie w art. 4 słów: „za ostatnie 12 miesięcy”, spowodowałoby rażącą zmianę tej ustawy. Przyznam szczerze, że gdyby ta poprawka została wprowadzona, miałbym wątpliwości, od jakiej daty i za jaki okres należy liczyć kwotę jednorazowej wypłaty.

Przypomnę, że art. 4 w ust. 6 i 7 mówi o sytuacji, w której, w związku z tym, że zawarte w ustawie budżetowej wielkości dotyczące wzrostu emerytur i rent, w wyniku faktycznego przebiegu procesów, a więc po roku obowiązywania zawartych w ustawie budżetowej wskaźników, nie zostaną osiągnięte – będziemy mieli wówczas do czynienia z dwojakiego rodzaju weryfikacją tak ustalonej prognozy. Po pierwsze, będziemy wyrównywali kwotę emerytury wypłaconą w całym roku kalendarzowym. Założmy, że jest to rok 1997 i że wzrost świadczeń emerytalno-rentowych miał sięgać 1,5%, okazało się jednak, że w wyniku różnych procesów ceny wzrosły bardziej i świadczenia nie osiągnęły wysokości wzrostu realnego 1,5%, ale na przykład 1%. Wówczas te brakujące 0,5% – w przeliczeniu na kwotę, która będzie przysługiwała, no bo jeżeli ktoś będzie pobierał emeryturę przez 12 miesięcy, to będzie chodziło o 12 wypłat, a jeżeli do wypłaty świadczenia dojdzie w trakcie roku, to przez krótszy okres – zostanie wyrównane, czyli te 1,5% wzrostu realnego rozliczone zostanie w skali roku 1997, w skali roku, a nie w skali 12 miesięcy kalendarzowych, bo nie wiedzielibyśmy, od jakiej daty rozpocząć takie obliczanie. Poza tym wszystkie wskaźniki zawarte w ustawie budżetowej odnoszą się do lat kalendarzowych.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za odpowiedź. Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania?

Bardzo proszę, Pani Senator.

#### **Senator Dorota Simonides:**

Panie Ministrze, chciałam zapytać kiedy konkretnie ZUS otrzyma osobowość prawną, tak aby mógł samorzędnie dysponować swoimi finansami?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki: Czy mogę, Panie Marszałku?)

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Lesław Nawacki:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Senator! Tak szybko, jak to będzie możliwe. Gdyby zależało to tylko od definicji, gdyby osobowość prawna rozstrzygała o samodzielności finansów ubezpieczeń społecznych, to zrobilibyśmy to z dnia na dzień. Niestety stan finansów ubezpieczeń społecznych – a jest to kwestia nie tylko wypłat świadczeń długoterminowych, bo one najbardziej ważą w wydatkach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale także kwestia wypłat świadczeń krótkoterminowych, jak choćby zasiłków chorobowych przekraczających 35 dni w roku kalendarzowym – powoduje, że póki co Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest objęty gwarancjami państwa wyrażającymi się i tym, że w sytuacji deficytu państwo w ramach dotacji uzupełniającej gwarantuje wypłatę świadczeń w określonej przez prawo wysokości. Dlatego jestem zwolennikiem bardzo szybkich przekształceń organizacyjno-finansowych i przyznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych osobowości prawnej. Powiem więcej, jestem zwolennikiem rozwiązania, aby Zakład Ubezpieczeń Społecznych był niezależny od organów państwowych na tyle, na ile będzie możliwe prowadzenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych samodzielnej gospodarki finansowej. W tej części, w której będzie istniał związek pomiędzy gwarancjami państwa a wypłatą świadczeń z ubezpieczenia społecznego, powinny być jasno i przejrzysto określone zasady nadzoru, ale nie powinien być to organ państwowy, jak to jest obecnie.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę, pani senator Łękawa, następnie pan senator Karbowski.

**Senator Barbara Łękawa:**

Panie Ministrze, jakie jest uzasadnienie wyłączenia z tej ustawy służb mundurowych? I drugie pytanie, kiedy – według pana – będzie zrealizowana reforma ubezpieczeń społecznych? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Lesław Nawacki:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o służby mundurowe, to przypomnę, bo to także stanowiło przedmiot wystąpień

pań i panów senatorów, że minister pracy, przygotowując i kierując w imieniu rządu do konsultacji społecznych projekt ustawy, zamierzał wprowadzić w 1997 r. przewidziane w programie reformy ubezpieczeń społecznych jednolite zasady waloryzacji odnoszące się nie tylko do systemu ubezpieczenia pracowniczego i pochodnych oraz ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych, ale także do służb mundurowych, którym świadczenia są wypłacane z systemu zaopatrzenia społecznego. Proszę wziąć pod uwagę stanowisko Rady Ministrów, w której przeważał pogląd, że przeprowadzone stosunkowo niedawno, bo zaledwie w 1993 i 1994 r. regulacje ustawowe dotyczące nowych zasad zaopatrzenia społecznego są jeszcze na tyle świeże, że ich weryfikacja w 1997 r. nie powinna mieć miejsca. Natomiast w 1998 r. lub w latach następnych w programie reformy jest przewidziane wprowadzenie istotnych modyfikacji do tych systemów i sądzę, że w tym czasie będzie można zrealizować to przedsięwzięcie.

Przepraszam bardzo, drugie pytanie...

(*Senator Barbara Łękawa:* Kiedy, według pana, będzie zrealizowana reforma ubezpieczeń społecznych?)

Przepraszam, ale tak zapisałem pytanie, że trudno mi przeczytać.

Jest to jedno z najbardziej kłopotliwych pytań, ponieważ reformę ubezpieczeń społecznych można oceniać z różnych punktów widzenia. Nie ma, jak sądzę, jednej ustawy – może poza ustawą o funduszach emerytalnych, która wprowadza nową jakość do systemu zabezpieczenia społecznego – której uchwalenie lub nieuchwalenie przesądza o tym, że można już mówić o zreformowanym systemie ubezpieczeń społecznych.

Zamierzeniem pełnomocnika rządu do spraw reformy systemu zabezpieczenia społecznego, którym jest minister pracy Andrzej Bączkowski, jest, aby tak szybko jak jest to możliwe, a więc jeszcze w tej kadencji Wysokiej Izby, przedłożyć podstawowe ustawy kształtujące nowy, docelowy system zreformowanego systemu emerytalno-rentowego. Sądzę, że będzie to wczesna wiosna 1997 r.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo proszę, pan senator Karbowski.

**Senator Jan Karbowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku!

Panie Ministrze, w wypowiedziach niektórych z państwa senatorów padały bardzo krytyczne opinie na temat omawianej ustawy, często kończące się wnioskiem o jej odrzucenie. Moje zdanie jest odmienne, ale chciałbym zapytać, czy zało-



(senator J. Karbowski)

zenia tego systemu były w jakiś sposób konsultowane z organizacjami reprezentującymi rencistów i emerytów?

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Lesław Nawacki:**

Na tak postawione pytanie muszę odpowiedzieć twierdząco, ponieważ założenia dotyczące reformy ubezpieczeń społecznych, w tym także zmiany mechanizmu waloryzacji, były elementem programu reformy ubezpieczeń społecznych, który w 1995 r. był bardzo dogłębnie konsultowany ze wszystkimi znanymi resortowi organizacjami związkowymi, związkami pracodawców, a także rzecznikami interesów emerytów i rencistów. Natomiast ten projekt ustawy był konsultowany tylko z organizacjami związkowymi oraz związkami pracodawców, ponieważ przewidują to ustawowe wymogi.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Bardzo proszę, pani senator Ciemniak.

**Senator Grażyna Ciemniak:**

Panie Ministrze, w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin wprowadzamy pojęcie uprawnionego do renty. Chciałabym zapytać, czy w dotychczasowych przepisach jest sprecyzowane co oznacza pojęcie „uprawniony do renty”, gdyż dotychczas było stosowane pojęcie „pobierający rentę” i było dosyć jasne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Czy zechce pan odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Lesław Nawacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie ze względu na liczne wątpliwości interpretacyjne, czy pobierający rentę to ten, który ma faktycznie wypłacaną rentę, czy ten, który ma do niej prawo, a nie otrzymuje jej z różnych powodów,

wprowadziliśmy pojęcie lepiej oddające to, że chodzi o osobę uprawnioną do renty, a nie pobierającą rentę, co jest szerszym i bardziej precyzyjnym pojęciem.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.  
Bardzo proszę, pan senator Bachleda-Księdzularz.

**Senator  
Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Mam dwa pytania. Jedno jest bardzo krótkie, ale będzie drugim pytaniem, natomiast pierwsze jest trudniejsze, niemniej będzie bardzo cenne, jeżeli pan minister spróbuje odpowiedzieć na nie.

Przed kilkoma miesiącami byliśmy przekonani o słuszności rozwiązań prawnych zabierających rencistom i emerytom waloryzację za IV kwartał. Na czym, zdaniem pana ministra, polegał błąd ekipy rządzącej?

Drugie pytanie, czy nie uważa pan minister, że przeciętnemu świadczeniobiorcy, jeżeli chodzi o renty i emerytury, przydałby się poradnik korzystania z ustawy, którą przyjmujemy i czy nie przewiduje pan wydania takiego poradnika? Dziękuję.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Czy zechce pan odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Lesław Nawacki:**

Tak, oczywiście.

Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o pytanie dotyczące poradnika, to chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że w najbliższym czasie – czując niedosyt rozmowy ze środowiskiem reprezentującym interesy emerytów i rencistów – minister pracy zamierza skierować list do najbardziej reprezentatywnych organizacji emerytów i rencistów, w którym chciałby przedstawić szerokie uzasadnienie projektowanych zmian i wskazać na rzeczywiste korzyści wynikające z tej ustawy. W ostatniej części tego listu chcielibyśmy zaprosić do dialogu najbardziej reprezentatywną organizację. Sądzę, że taki dialog rozpocznie się jeszcze w listopadzie i sądzę, że w oparciu o niego będzie można wyprowadzić wnioski, czy ta ustawa jest zrozumiała i czy jest akceptowana przez to środowisko, czy też nie.

Jeśli chodzi o IV kwartał, to nie widzę żadnego problemu w odpowiedzi. Orzeczenie Trybunału

(podsekretarz stanu L. Nawacki)

Konstytucyjnego w tej sprawie jest bezprecedensowe. Bezprecedensowość tego orzeczenia polega na tym, że Trybunał Konstytucyjny orzekł, że to nie ustawa z 1996 r. jest sprzeczna z konstytucją, lecz część przepisów tej ustawy i to w takim rozumieniu, w jakim wyłącza prawo emerytów i rencistów do waloryzacji za IV kwartał 1995 r. Nie wdając się w żadną polemikę z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, rząd ustami ministra pracy bardzo wcześnie powiedział, że jest skłonny – najszybciej jak to jest możliwe po ustosunkowaniu się parlamentu do orzeczenia – podjąć decyzję o wyrównaniu strat wynikających z braku waloryzacji za IV kwartał.

### Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę.

Bardzo panu dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki: Dziękuję bardzo.)

Panie i Panowie Senatorowie, zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone wnioski, które mają charakter legislacyjny, zgłosił je pan senator Jerzy Madej, dlatego zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę komisje senackie: Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia, by zechciały zebrać się i ustosunkować się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków oraz przygotowały je Wysokiej Izbie do głosowania. Głosowanie przeprowadzimy łącznie z innymi głosowaniami pod koniec posiedzenia.

**Przystępujemy do punktu drugiego** porządku dziennego: drugie czytanie przedstawionego przez Komisję Nauki i Edukacji Narodowej projektu apelu w sprawie wygospodarowania dodatkowych środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli w IV kwartale bieżącego roku.

Przypominam, że pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na siedemdziesiątym trzecim posiedzeniu Senatu w dniu 24 maja bieżącego roku. Senat po przeprowadzonej wówczas debacie, zgodnie z art. 63 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował projekt apelu do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Nauki i Edukacji Narodowej, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu. Informuję państwa, że komisje na wspólnym, co podkreślam, posiedzeniu w dniu 4 października rozpatrzyły projekt apelu i przygotowały sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam, że sprawozdanie zawarte jest w druku nr 363S.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że zgodnie z art. 63c Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Se-

natowi sprawozdania komisji o projekcie apelu oraz głosowania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę połączonych komisji, pana senatora Zbyszka Piwońskiego, i przedstawienie nam sprawozdania połączonych komisji.

### Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam duży dyskomfort, bowiem przypadła mi dziś dość niewdzięczna rola, jako temu, który w maju w imieniu Komisji Nauki i Edukacji Narodowej wnosił do Wysokiej Izby o przyjęcie apelu w sprawie wygospodarowania dodatkowych środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli w IV kwartale, a dziś w imieniu pięciu komisji wnosi o zamknięcie tej sprawy, czyli o odrzucenie tej inicjatywy. W tej sytuacji pozwolę sobie na odrobinę historii tej inicjatywy.

W maju bieżącego roku pod wpływem wielu niepokojących sygnałów ze środowisk nauczycielskich, wynikających z bardzo nieprecyzyjnej informacji, a właściwie nie tyle informacji co ustaleń dotyczących rozbieżności pomiędzy zapowiedzią o ponadpięćdziesięciu procentowym wzroście płac sfery budżetowej, którą z natury rzeczy każdy słuchający odnosił do siebie. Rzeczywistość okazała się inna. Nauczycielom przypadła kwota niewiele większa od 3%. To spowodowało dyskusje i niepokoje w tym środowisku i to stanowiło podstawę naszej inicjatywy. Zwróciliśmy się z apelem, z prośbą do rządu, żeby wygospodarować dodatkowe środki dla nauczycieli i w IV kwartale tego roku zrekomensować różnicę do zapowiedzianej wysokości. Zaznaczam, że zapowiedź dotyczyła całej sfery budżetowej, a w wyniku podziału wewnętrznego okazało się, że nauczycielom przypadła kwota znacznie mniejsza.

W Senacie odbyła się na ten temat debata, podczas której panowie senatorowie Jan Adamiak, Jerzy Cieślak i Zbigniew Kulak zgłosili wnioski, które rozszerzyły zakres apelu o pracowników służby zdrowia, nauki i kultury. Mówiła o tym pani senator Dorota Kempka. Powstała zatem zupełnie nowa sytuacja i nowy dokument. Marszałek Senatu skierował te wszystkie inicjatywy do 5 połączonych komisji, które miały wyrazić swój stosunek do przedłożonego projektu.

W tym samym czasie ponownie zebrała się Komisja Trójstronna, która zajęła się tym tematem i po długich, trwających parę miesięcy obradach, przerwach, zleceniu wielu ekspertyz ustaliła w porozumieniu z rządem, że, nie znajdując możliwości finansowych w bieżącym roku, dopiero do 15 lutego 1997 r. zostanie dokonane wyrównanie w stosunku do zapowiedzianej wielkości podwyżki płac. W przypadku nauczycieli będzie to kwota 16,8 złotego miesięcznie. Licząc 6 miesięcy od 1 lipca do końca roku, bo dotyczy

(senator Z. Piwoński)

to roku 1996, będzie to kwota przekraczająca 100 złotych. W tym czasie zostaną wypłacone pieniądze. Taki swoisty kompromis został uzgodniony przez tę komisję.

Równocześnie uzgodniono – trzeba przyznać, że bardziej precyzyjnie aniżeli rok wcześniej – zapisy w projekcie budżetu na rok 1997, z których wynika, że wzrost płac w szkolnictwie wyższym nastąpi o 25%, a uwzględniając piętnastoprocentową inflację będzie to wzrost o 10%; płac nauczycieli o 21,5%, a uwzględniając inflację – o 6,1% powyżej inflacji, czyli jest to realny wzrost; pracowników służby zdrowia o 21%, czyli o 6%; pracowników kultury o 23,6%. Wymieniłem tylko te grupy, które były objęte apelem. Jednocześnie dodam, że w odniesieniu do innych grup sfery budżetowej przewiduje się, że wzrost płac będzie wynosił zaledwie 18,5%, a w odniesieniu do administracji państwowej, wojska oraz tak zwanej erki będzie utrzymany na poziomie 15%, czyli na poziomie inflacji.

Tym razem dokonano bardzo precyzyjnego podziału na poszczególne grupy i każdy będzie wiedział, ile i czego może spodziewać się, czyli będzie wiedział to, co było podstawą tegorocznych niepokojów.

W tej sytuacji – jak również biorąc pod uwagę poczucie realizmu, że w tej chwili nie ma możliwości dokonania tego – na wspólnym posiedzeniu komisji w październiku podjęliśmy decyzję i wystąpiliśmy do Prezydium Sejmu o wycofanie apelu. Okazało się jednak, że Regulamin Senatu nie przewiduje takiej możliwości, ponieważ projekt apelu był już przedmiotem pierwszego czytania. W tej sytuacji projekt został wprowadzony do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. Stąd wniosek, o którym w tej chwili mówię.

Chciałbym tylko dodać, że przy uchwalaniu budżetu na 1997 r. będziemy musieli zadbać tylko o jedno – nie mówię tu już o wielkościach, bo myślę, że one w miarę satysfakcjonują te grupy, o których tu mówiłem – aby znalazł się zapis, że wzrost płac ponad planowaną inflację będzie wzrostem rzeczywistym, a nie planowanym. Myślę, że takim postanowieniem dotyczącym ustawy budżetowej powinniśmy zamknąć tę sprawę.

Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę o pozostanie. Zgodnie z art. 63c ust. 2 Regulaminu Senatu macie państwo możliwość zadawania sprawozdawcy pytań w związku z przedstawionym przez niego sprawozdaniem.

Bardzo proszę, pan senator Bachleda.

### **Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Mam pytanie, na które w jakimś sensie odpowiedział mi już pan, mówiąc że ma pan dyskomfort. Panie Senatorze, czy na początku nie uważał pan, że apelowanie do rządzących przez ludzi, którzy mają organizacyjny wpływ na ekipę rządzącą, jest po prostu śmieszne?

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Nie, nie uważałem i nadal nie uważam. Omawiając całą sytuację, przytoczyłem to, co stało się nieprecyzyjnego, czego nikt wcześniej nie przewidywał. Gdyby wtedy, tak jak dzisiaj w odniesieniu do 1997 r., zapisano, jaki procent odnosi się do poszczególnych grup, to nie byłoby tej sytuacji i nie byłoby tego apelu.

Uświadomienie sobie tego faktu sprawiło, że czuliśmy się w obowiązku szukać możliwości naprawy poprzez wygospodarowanie dodatkowych środków. Kierowaliśmy się przykładem podobnej sytuacji, jaka miała miejsce rok wcześniej, kiedy to rząd w wyniku wygospodarowania dodatkowych środków przeznaczył pieniądze na oddłużanie oświaty, jak państwo pamiętają. Ale w tym roku okazało się to niemożliwe. Rok wcześniej ustawa budżetowa przewidywała taką możliwość i dawała rządowi odpowiednią delegację, podczas gdy ustawa budżetowa na rok 1996 takiej delegacji nie przewidziała. Pozostała jedyna możliwość – zmiana budżetu. Może zresztą nie tyle budżetu, ile ustawy budżetowej, tak aby zawierała delegację upoważniającą rząd albo do dokonywania zmian bez uruchamiania całej procedury legislacyjnej, albo do zmiany przeznaczonych na to kwot.

Muszę przyznać, że występując z tym apelem, nie wzięliśmy pod uwagę tych różnic, faktu, że ustawa budżetowa na 1996 r. inaczej określiła możliwości rządu. Ale to raczej trzeba traktować w kategoriach błędu i niepełnej znajomości stanu prawnego, jaki obowiązywał rok wcześniej i dzisiaj, ze strony inicjatorów tego apelu. Akurat rok wcześniej przyjmowali państwo, z inicjatywy tej samej komisji, apel na rzecz oddłużenia oświaty. Wtedy okazał się skuteczny. Tym razem nie. Zupełnie inna sytuacja prawna.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Prosił o możliwość zadania pytania pan senator August Chelkowski. Bardzo proszę.

### **Senator August Chelkowski:**

Tak. Ja mam pytanie dotyczące tego, że swego czasu, w 1994 r., była już taka uchwała Sejmu, w myśl której uposażenie nauczycieli powinno wzrosnąć w roku 1995, 1996, 1997 o 30%, to jest

(senator A. Chelkowski)

przynajmniej o 10% na rok. A nauczyciele dzisiaj dostają połowę tego, co mają zapisane. Czy pan senator nie sądzi, że tym samym skończy się i ten nasz apel?

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Nie wiem. Pomysł apelu wycofujemy, nie będzie go.

Trudno mówić, czym się to skończy. Ja przytoczyłem, co otrzymają nauczyciele do 15 lutego, jaka jest zapowiedź w ustawie budżetowej na 1997 r.. I tylko o tym można mówić. Niczego więcej nie otrzymają.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję, Panie Senatorze. (Senator Zbyszko Piwoński: Dziękuję.)

Wysoki Senacie! Obecnie, zgodnie z art. 63c ust. 1 pkt 2 regulaminu, powinniśmy przejść do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem apelu. Ale w myśl mojej wcześniejszej zapowiedzi głosowania przeprowadzimy łącznie, pod koniec posiedzenia.

**Przystępujemy do punktu trzeciego** porządku dziennego: drugie czytanie przedstawionych przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich oraz grupę senatorów projektów uchwał w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że pierwsze czytanie projektów uchwał, zawartych w drukach nr 410 i nr 412, odbyło się na osiemdziesiątym posiedzeniu Senatu 12 września bieżącego roku. Wysoka Izba, po przeprowadzonej wówczas debacie, skierowała oba projekty uchwał do komisji, które wymienilem.

Chciałbym poinformować, że komisje na wspólnym posiedzeniu 2 października rozpatrzyły oba przedstawione projekty uchwał oraz zgłoszone do nich w trakcie debaty wnioski i przygotowały sprawozdanie połączonych komisji. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 410/412S i zawiera, oprócz proponowanego przez połączone komisje projektu uchwały, także wnioski senatorów, które nie zostały przez nie przyjęte.

Chciałem jeszcze przypomnieć, że zgodnie z art. 63c Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie sprawozdania komisji oraz głosowanie.

Bardzo proszę, obecnego już zresztą na mównicy, pana senatora Jana Orzechowskiego o przedstawienie sprawozdania obu komisji.

### **Senator Jan Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na posiedzeniu Senatu w dniu 12 września bieżącego roku przedstawiłem propozycje zmian

w Regulaminie Senatu, w imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, zawarte w druku senackim nr 410. Na tym samym posiedzeniu, w imieniu grupy senatorów, senator Adam Daraż przedstawił propozycję zmiany ust. 4 w art. 65 regulaminu. Zmiana ta opisana jest w druku nr 412.

W toku debaty zgłoszono poprawki do obu projektów uchwał. Pierwsze czytanie tych projektów zakończyło się skierowaniem ich do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. Obie komisje rozpatrzyły na wspólnym posiedzeniu propozycje zmian w regulaminie, których wnioskodawcą jest Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich, druk senacki nr 410, i propozycję zmiany ust. 4 w art. 65, druk senacki nr 412, a nadto rozpatrzyły poprawki zgłoszone w toku debaty.

Do projektu zmian wnoszonych przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich, przedstawionych w druku nr 410, poprawki zgłosili pan senator Zbigniew Romaszewski i pan senator Jerzy Madej.

Senator Zbigniew Romaszewski wniósł o pozostawienie w regulaminie zapisu ust. 3 w art. 4, mówiącego o tym, że bez zgody zainteresowanego senatorowi nie wolno ujawnić źródła informacji. Połączone komisje postanowiły poprawki tej nie uwzględnić. Uznały, że zapis ust. 3 w art. 4 jest zbędny, zwłaszcza w świetle zapisu art. 21 ust. 2 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, gdzie się stanowi, że senator nie może być zobowiązany do udzielenia informacji o osobie, która przekazała mu określone informacje. Skoro senator nie może być zobowiązany do ujawnienia osoby, od której informacje uzyskał, to zgodnie z zasadami logicznego wnioskowania zakaz ujawniania źródła informacji jest zbędny.

Senator Jerzy Madej zaproponował 3 poprawki. Dwie z nich, pierwsza i druga, zmierzają do tego, aby pozostawić w art. 8 pkt 9 regulaminu mówiący o tym, że nadzór nad prawidłowym stosowaniem regulaminu sprawuje marszałek Senatu, i w związku z tym zrezygnować z obciążania tym obowiązkiem Prezydium Senatu. Połączone komisje poprawki te odrzuciły ze względu na fakt, że nadzór nad stosowaniem regulaminu ma ścisły związek z wykładnią regulaminu, a nadto z innych zapisów wynika, że właśnie Prezydium Senatu jest uprawnione do podejmowania uchwał związanych z przestrzeganiem regulaminu. Dla przykładu można tu zacytować przepis ust. 6 w art. 21, przepis ust. 3 w art. 18 czy propozycję zawartą w art. 22a. Zasada spójności nakazuje więc, aby obecny zapis art. 8 pktu 9 przeniesiony został do art. 9.

Trzecia poprawka pana senatora Madeja dotyczyła ust. 5 w art. 21 i miała charakter redakcyjny. Została ona w proponowanym sprawozdaniu uwzględniona.

(senator J. Orzechowski)

Ponadto pan senator Grzegorz Kurczuk w toku debaty podał w wątpliwość to, czy w zmianie piątej, polegającej na dodaniu nowego ust. 3a w art. 12, użycie określenia, że komisje mogą żądać informacji od członków Rady Ministrów jest właściwe, jako że Senat nie sprawuje nadzoru nad działaniami rządu i nie ma uprawnień do jego kontroli.

Problem ten był przedmiotem rozważań połączonych komisji. Komisje uznały, że aczkolwiek Regulamin Senatu ma charakter wewnętrznego aktu normatywnego, to jednak może zawierać normy nakładające określone obowiązki na inne organy państwowe współpracujące z Senatem, jako drugą izbą parlamentu. Obowiązek taki powinien być jasno i dokładnie sprecyzowany, przy tym w takiej formie, aby uprawniony miał prawo domagać się spełnienia go.

Dlatego połączone komisje uznały, że użycie w ust. 3a w art. 12 określenia, że komisje mogą żądać informacji od członków rządu jest właściwe.

Dodać należy, że w zawartym w piśmie z dnia 12 września, jakie wpłynęło do Senatu, stanowisku rządu w tej sprawie obowiązek przedkładania informacji komisjom senackim nie jest kwestionowany. Nadto chcę podkreślić, że taki zapis koresponduje z § 1 uchwały nr 32 z dnia 14 marca 1995 r. Rady Ministrów w sprawie realizacji obowiązków rządu wobec Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz reprezentacji rządu w pracach parlamentarnych.

Należy przy tym przypomnieć, że w Senacie toczyła się już dyskusja na temat zakresu, w jakim postanowienia regulaminu mogą odnosić się do innych organów państwowych, przy okazji wprowadzenia do regulaminu działu IXa, normującego postępowanie w sprawie referendum. Spór toczył się wówczas o to, czy Senat może zwracać się do prezydenta o nadesłanie uzasadnienia projektu zarządzenia prezydenta w sprawie zarządzenia referendum, i to zawierającego odpowiedź na konkretnie zadane pytania. Niektórzy z senatorów twierdzili wówczas, że Senat nie ma takiego prawa, ponieważ art. 7 ustawy o referendum nie nakłada na prezydenta takiego obowiązku.

Senat zwracał się wówczas o opinię do ekspertów z zakresu prawa konstytucyjnego. Ponieważ większość ekspertów uznała, że Regulamin Senatu może zawierać normy nakładające określone obowiązki na inne organy państwowe, Senat wprowadził art. 65c, który uprawnia Prezydium Senatu do zwrócenia się do prezydenta o przedstawienie uzasadnienia zarządzenia w sprawie przeprowadzenia referendum.

W odniesieniu do ust. 4 w art. 65 zgłoszone zostały dwie poprawki o charakterze redakcyjnym. Przypomnę, że istotą zmiany przedstawio-

nej w druku nr 412 jest odstępstwo od zasady, że pierwsze czytanie projektu uchwały może nastąpić dopiero po upływie 14 dni od dnia doręczenia jej senatorom. Połączone komisje przyjęły, że redakcja ust. 4 art. 65 jest bardziej poprawna w wersji przedstawionej przez senatora Jana Adamiaka i taką redakcją proponują, aczkolwiek nie dosłownie, podkreślam, bo trzeba było ten zapis nieco uzupełnić. Należy stwierdzić, że celowość wprowadzania tej poprawki była przez niektórych senatorów kwestionowana. Zgłoszony został nawet wniosek mniejszości, proponujący jej skreślenie.

Zwolennicy poprawki argumentowali, że uchwała ma mniejszy ciężar gatunkowy niż projekt inicjatywy ustawodawczej, a ponadto mogą zdarzać się sytuacje, w których Senat, bez zwłoki, powinien w określonej sprawie przedstawić swoje stanowisko. To, czy Senat będzie podejmował prace nad tą uchwałą, za każdym razem zależy od decyzji Senatu.

Przeciwnicy zaś argumentowali, że obecna redakcja ust. 4 w art. 65 gwarantuje odpowiednio szybkie postępowanie w sprawie uchwał. Jeśli zaś chodzi o treść uchwały, to skoro jej wnioskodawcy uważają, że sprawa jest na tyle ważna, że wymaga tego, aby do niej ustosunkował się Senat, uchwała nie powinna być poddawana pod obrady niezwłocznie po jej doręczeniu senatorom. Takie postępowanie wyklucza bowiem możliwość przedyskutowania treści uchwały i zasięgnięcia ewentualnych opinii co do celowości jej podjęcia.

Większością głosów połączone komisje postanowiły jednak zaproponować Wysokiemu Senatowi przyjęcie nowej redakcji ust. 4 w art. 65. Wysoki Senat w głosowaniu będzie musiał rozstrzygnąć, czy uchwały Senatu mogą być podejmowane niezwłocznie i czy taki tryb będzie stosowny, jeśli chodzi o pracę Senatu.

Jako sprawozdawca połączonych komisji wnoszę, aby Wysoki Senat przyjął uchwałę w wersji zaproponowanej przez komisje w druku senackim nr 410/412S. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Orzechowskiemu.

Szanowni Państwo, tak jak przy punkcie drugim, zgodnie z art. 63c ust. 2 Regulaminu Senatu, mogą państwo zadać pytania senatorowi sprawozdawcy. Chciałem zapytać, czy będą pytania do pana senatora Orzechowskiego?

Nie ma. Panie Senatorze, bardzo panu dziękuję.

Wysoki Senacie! Senatorowie sekretarze podpowiadają mi, że nie ma kworum, więc głosować w tej chwili nie będziemy. Ogłoszę teraz przerwę, a do głosowań przystąpimy po przerwie. Nie będzie ona długa, o co niektórzy z państwa prosili,

(wicemarszałek G. Kurczuk)

bowiem chcą, co jest oczywiste, jak najszybciej wrócić do domu.

Ogłaszam przerwę do godziny 15.30. Bardzo proszę, żeby w tym czasie spotkały się komisje senackie.

Bardzo proszę o komunikaty.

### **Senator Sekretarz Janusz Okrzesik:**

Marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia spotykają się 15 minut po ogłoszeniu przerwy w sprawie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw w sali obrad plenarnych.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za komunikaty.  
Bardzo proszę, pan senator.

### **Senator Tadeusz Rewaj:**

Czy nie można by zrobić przerwy do 15.00? Większość pociągów odjeżdża tuż po 16.00.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Panie Senatorze, same głosowania zajmą nam dużo czasu. W przerwie muszą się spotkać komisje. Przygotowanie materiałów do głosowania też trochę potrwa. Nie zdążymy.

Ogłaszam przerwę do godziny 15.30.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 39  
do godziny 15 minut 30)

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

**Powracamy do punktu pierwszego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam również, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie, zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych

oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Henryka Krupę.

### **Senator Henryk Krupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje, to znaczy Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, na wspólnym posiedzeniu rozpatrywały wnioski wynikłe z debaty nad ustawą o waloryzacji emerytur i rent. Po przeprowadzeniu głosowania zajęły następujące stanowisko: wniosek pierwszy – o odrzucenie ustawy – nie uzyskał akceptacji i pozostał wnioskiem mniejszości; wniosek drugi – o przyjęcie ustawy bez poprawek – został przyjęty większością głosów.

W imieniu połączonych komisji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. W tej sytuacji wniosek trzeci, pana senatora Madeja – o przyjęcie ustawy z poprawkami – nie był przedmiotem analizy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.  
Proszę o zabranie głosu...

### **Senator Henryk Krupa:**

Przepraszam jeszcze, Panie Marszałku. Do druku nr 432Z wkradł się błąd. Mianowicie przewodniczącym Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia jest pan senator Mieczysław Wyględowski, a nie pan senator Włodyka. (*Wesołość na sali*).

(*Głos z sali: Włodyka jest zresztą zaskoczony.*)

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie wniosków sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, panią senator Barbarę Łekawę.

### **Senator Barbara Łekawa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości połączonych komisji – Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych – wnoszę o odrzucenie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Ustawa dotyczy ponaddziewięciomilionowej rzeszy emerytów i rencistów, którzy przez swoje stowarzyszenia i związki zawodowe apelowali do Wysokiej Izby o jej odrzucenie. Przedstawiony w ustawie nowy mechanizm waloryzacji rent i emerytur niesie wiele zagrożeń. Pozostawia w rękach parlamentu coroczną decyzję co do wysokości waloryzacji w ustawie budżetowej na rok następny. Nie można się zgodzić, aby latano bu-

(senator B. Łękawa)

dżet kosztem emerytów i rencistów. Przy wzroście gospodarczym będzie następować coraz większe rozwarstwienie pomiędzy płacami a emeryturami.

Senatorowie Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność” wnosili o odrzucenie tej ustawy, co w imieniu mniejszości komisji podtrzymuję. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję pani senator. Chciałbym jeszcze zapytać, czy senatorowie wnioskodawcy i pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą zabrać głos.

Wniosek zgłosił pan senator Jerzy Madej. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Dodam jeszcze, że sprawozdawcami byli pan senator Maciej Tyrna i pan senator Piotr Mischczuk.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym zgłosić uwagę formalną. Otóż w sprawozdaniu komisji podana jest nieprawda. Napisano tam: „Komisje na posiedzeniu w dniu 30 października, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w trakcie debaty w dniu 30 października (...)”. Komisje w ogóle nie rozpatrywały wniosków zgłoszonych przeze mnie. Nie wiem, jak obaj panowie przewodniczący mogli się pod tym podpisać, skoro procedura była taka jak już wielokrotnie... Mówiłem już o tym: pierwszy wniosek o odrzucenie, drugi o przyjęcie bez poprawek, a innych wniosków się nie rozpatruje. Dlatego bardzo proszę albo przestrzegać regulaminu i rozpatrywać wnioski zgodnie z tym, co się pisze w sprawozdaniu, albo napisać w sprawozdaniu, że po rozpatrzeniu wyłącznie wniosków komisji połączone komisje proponują przyjęcie ustawy bez poprawek. To jest uwaga formalna.

Następna, merytoryczna, dotyczy zgłoszonych przeze mnie poprawek. Nie mogłem tego powiedzieć na posiedzeniu komisji, bo nie było to ani odpowiednie miejsce, ani odpowiednia chwila, nie było to też – teraz mogę użyć tego słowa – właściwe towarzystwo.

Moja pierwsza poprawka ma charakter merytoryczny. Dotyczy tego, że emerytom, którym w końcu daje się to minimum – po prostu utrzymanie na poziomie inflacji – zabiera się jeszcze ewentualnie wyrównanie przez 6 miesięcy... Poprawka dotyczy art. 4 ust. 7, który mówi, że różnica pomiędzy inflacją prognozowaną a rzeczywistą, którą się waloryzuje na przykład 1 kwietnia, 1 października czy 1 lipca, jest wypłacana jednorazowo za poprzedni rok. Jeżeli więc waloryzacja jest przeprowadzana w kwietniu czy nawet lipcu, to za tę połowę bieżącego

roku nie ma wyrównania. A zatem nie dość, że emerytom daje się grosze, to jeszcze obcina się nawet tę kwotę, która należałaby im się przez pół roku, przy okazji następnej waloryzacji, która się będzie odbywać właśnie 1 lipca. Wnosiłem o zmianę tego zapisu, słów: „za poprzedni rok” proponowałem zastąpić słowami: „za ostatnich 12 miesięcy”. Wówczas uwzględniałoby się okres od ostatniej waloryzacji, a nie okres za poprzedni rok kalendarzowy, kiedy waloryzacja będzie przeprowadzona na przykład od 1 lipca. Powtarzam, emerytom i tak się zabiera z tego, co zostało nie doszacowane w ustawie budżetowej w postaci zniżenia wskaźnika waloryzacji albo wskaźnika realnego wzrostu rent i emerytur. To jest moja pierwsza poprawka.

Druga – to po prostu postawienie kropki na „i”. Nie wiem, dlaczego przedstawiciele rządu bronili jak niepodległości zapisu w art. 5 ust. 1, że ustalenie wysokości zwaloryzowanej emerytury i renty polega na pomnożeniu podstawy wymiaru podwyższonej wskaźnikiem waloryzacji. Żeby nie było wątpliwości, jaka jest podstawa wymiaru po kolejnych waloryzacjach, zaproponowałem dodać słowo: „aktualnej”. Nie lubię tego określenia, ale w tym wypadku było najbardziej odpowiednie. Po przyjęciu mojej poprawki punkt ten brzmiałby następująco: „Ustalenie wysokości zwaloryzowanej renty i emerytury polega na pomnożeniu aktualnej podstawy wymiaru podwyższonej wskaźnikiem waloryzacji przez wskaźnik wymiaru świadczenia.” Wtedy nie byłoby żadnych wątpliwości, co się mnoży przez te wskaźniki, żeby uzyskać wysokość emerytury po waloryzacji.

Jak powiedziałem, przedstawiciele ministerstwa bronili tego zapisu, mówiąc, że podobno wynika to z innych artykułów. Ja jednak nie jestem przekonany co do tego, czy rzeczywiście jest to jednoznaczne. Oczywiście, można uwierzyć na słowo, że tak jest. Ale co stało na przeszkodzie, żeby dopisać tu wyraz: „aktualnej”? Wtedy nikt nie miałby wątpliwości, w jaki sposób ZUS ustala wysokość emerytury.

Pozostałe dwie poprawki to już tylko – można powiedzieć – „michałki” językowe, możemy więc je sobie darować.

Pierwsza moja poprawka to poprawka merytoryczna, druga – formalna – ma na celu jednoznaczne określenie, jak ustala się kwotę emerytury po kolejnej waloryzacji.

Po tych wyjaśnieniach zwracam się do państwa z apelem, aby rozpatrzyli państwo moje wnioski i nie traktowali ich tak, jak uczyniły to połączone komisje. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu, a może też o wyjaśnienie, pana senatora Piotra Mischczuka.

**Senator Piotr Miszczuk:**

Przepraszam bardzo, Panie Marszałku. Miałem nie zabierać głosu, ale po tym, co powiedział pan Madej, muszę to zrobić.

Pana senatora Madeja nie było, kiedy w odpowiedzi na pytanie pana senatora Lackorzyńskiego pan minister dokładnie wyjaśniał, na czym rzecz polega. Nie było co do tego żadnych wątpliwości. Oczywiście, można tak, można inaczej. Ale to, co mówi pan senator Madej, nie ma nic do rzeczy i po prostu nie jest prawdziwe.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Czy jeszcze pan minister może się do tego ustosunkować? (*Poruszenie na sali*). Pomalutku, Panowie, bez nerwów.

Panie Senatorze, pan dzisiaj zgłosił to podczas obrad Konwentu Seniorów i my – razem z marszałkiem Kurczukiem – uwzględniliśmy pana uwagi i przekazaliśmy do rozpatrzenia komisji regulaminowej. A zatem będzie to uwzględnione. W tej chwili będziemy głosować...

(*Senator Jerzy Madej: Ad vocem proszę.*) (*Poruszenie na sali*).

Panie Senatorze, proszę bardzo, ale w drodze wyjątku.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, nie będę mówił o *meritum*. Pan senator Miszczuk polemizował z moją wypowiedzią, nie będąc do tego uprawniony. Ostatecznie nie polemizowałem z panem senatorem Miszczukiem, lecz z przedstawicielem ministerstwa, mówiłem też o trybie rozpatrywania wniosków przez połączone komisje. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Panie Senatorze, pan senator Miszczuk był sprawozdawcą komisji. Jeśli pan słuchał, to wie pan, że dzisiaj miał takie prawo.

Panie Ministrze, bardzo bym prosił, żeby się pan jeszcze do tego ustosunkował i wyjaśnił paniom i panom senatorom... (*Poruszenie na sali*). Panie Ministrze, proszę bardzo.

Proszę państwa, ja też mogę mieć wątpliwości. Głosujemy przecież nad poważną sprawą, chodzi o emerytury i renty. Są ludzie, którzy czegoś od nas oczekują. Chciałbym mieć jasność w tej kwestii. Być może państwo odrzucą wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek i będziemy głosować nad poprawkami. Dlatego chciałbym wysłuchać wyjaśnień.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Spraw Socjalnych  
Lesław Nawacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pierwsza poprawka zgłoszona przez pana senatora Madeja, dotycząca art. 4 ust. 1, oznaczała, że okres za ostatnie 12 miesięcy odnosiłby się do terminów waloryzacji. Terminy waloryzacji są w projekcie ustawione w ten sposób, że przy wskaźniku inflacji przekraczającym 10% wyznaczono 2 terminy, natomiast przy wskaźniku jednocyfrowym – 1 termin, czerwcowy. Prawdopodobieństwo dużego błędu po 2000 r., kiedy szczęśliwie wskaźnik inflacji będzie wyrażany 1 cyfrą, będzie tak niewielkie, że kwota, którą mielibyśmy oddawać natychmiast po okresie obrachunkowym uczyni minimalne straty w świadczeniu. Przypomnę, że 12 miesięcy z ustawy budżetowej możemy rozliczyć najwcześniej w połowie lutego, kiedy dysponujemy pierwszym zestawem danych statystycznych uzmysławiającym nam, na ile prognoza rozminęła się z rzeczywistym wzrostem emerytur i rent. Oznacza to w praktyce, że nawet czekanie do czerwca z oddaniem kwoty i z weryfikacją w bazie świadczenia spowoduje naprawdę minimalną utratę wysokości świadczenia. Przypomnę, że marzec jest ostatnim miesiącem I kwartału, kiedy błąd będzie relatywnie duży i może rzutować na rzeczywisty uszczerbek w świadczeniu. W momencie gdy inflacja będzie jednocyfrowa, błąd polegający na 1 lub nawet 2 punktach procentowych będzie oznaczał niewielką kwotę.

(*Senator Jerzy Madej: To będzie wypłacone w czasie waloryzacji...*)

Dodam jeszcze, że poprawka w art. 5 ust. 1 nie jest potrzebna. Długo tłumaczyłem to panu senatorowi, ale nie miało to nic wspólnego z obroną niepodległości.

Pan senator myli dwie rzeczy: to, co jest...

(*Senator Jerzy Madej: Wiem, że to może jest w ustawie...*)

(*Wicemarszałek Stefan Jurczak: Panie Senatorze...*) (*Poruszenie na sali*).

Sposób ustalania podstawy wymiaru jest zdefiniowany w art. 5 ust. 2. Podstawa ta jest za każdym razem waloryzowana, tak jak wszystkie składniki emerytury i renty. Nie trzeba więc dodawać słowa: „aktualnej”, bo podstawa jest waloryzowana nawet w sytuacji zawieszenia świadczenia, tak jak gdyby osoba otrzymała świadczenie.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu ministrowi za wyjaśnienie.



(wicemarszałek S. Jurczak)

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie debaty przedstawiono następujące wnioski.

Mniejszość Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiła wniosek o odrzucenie ustawy, w druku nr 432Z punkt oznaczony rzymską jedyńką.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia wnosily o przyjęcie ustawy bez poprawek – w druku nr 432Z punkt oznaczony rzymską dwójką.

Pan senator Jerzy Madej przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy – w druku nr 432Z punkt oznaczony rzymską trójką.

Przypominam, że połączone komisje na wspólnym posiedzeniu poparły wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy. W wypadku jego odrzucenia odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Informuję, że głosowanie nad poprawkami oznaczonymi w druku rzymską trójką zostanie przeprowadzone po odrzuceniu dwóch poprzednich wniosków.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, popartego przez mniejszość połączonych komisji, o odrzucenie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych innych ustaw, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 82 senatorów za wnioskiem głosowało 14, przeciw – 60, 7 wstrzymało się od głosu, nie głosował 1 senator. (**Głosowanie nr 2**).

Stwierdzam, że Wysoka Izba nie przyjęła wniosku mniejszości.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem popartym przez połączone komisje o przyjęcie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz zmianie niektórych innych ustaw bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 82 senatorów za przyjęciem ustawy bez poprawek głosowało 60, przeciw – 15, 7 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**).

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

**Powracamy do punktu drugiego** porządku dziennego: drugie czytanie przedstawionego przez Komisję Nauki i Edukacji Narodowej projektu apelu w sprawie wygoszpodarowania dodatkowych środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli w IV kwartale bieżącego roku.

Przypominam, że przed przerwą w obradach pan senator sprawozdawca przedstawił sprawozdanie połączonych komisji w tej sprawie.

Obecnie, zgodnie z art. 63c ust. 1 pkt 2 Regulaminu Senatu, przejdziemy do głosowania nad przedstawionym projektem apelu.

Przypominam, że połączone komisje wnoszą o odrzucenie przedstawionego przez wnioskodawców projektu apelu i wniosek ten zostanie poddany pod głosowanie. Chciałbym jeszcze poinformować, że w wypadku odrzucenia wniosku połączonych komisji o odrzucenie projektu apelu, przystąpimy do głosowania nad przedstawionym przez wnioskodawców projektem wraz ze zgłoszoną w czasie pierwszego czytania autopoprawką.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku połączonych komisji, proszę naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 80 senatorów za odrzuceniem głosowało 58, przeciw – 4, 18 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął wniosek połączonych komisji i odrzucił projekt apelu w sprawie wygoszpodarowania dodatkowych środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli w IV kwartale bieżącego roku. Tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

**Powracamy do punktu trzeciego** porządku dziennego: drugie czytanie przedstawionych przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich oraz grupę senatorów projektów uchwał w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

(wicemarszałek S. Jurczak)

Przypominam, że przed przerwą w obradach zostało przedstawione sprawozdanie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich w tej sprawie. Obecnie, zgodnie z art. 63c ust. 1 Regulaminu Senatu, możemy przejść do głosowania.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że komisje rozpatrywały łącznie oba przedstawione projekty uchwał – zawarty w druku nr 410 i nr 412 – a następnie przedstawiły jednolity projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Chciałbym też przypomnieć, że komisje nie przyjęły wniosków panów senatorów Zbigniewa Romaszewskiego i Jerzego Madeja oraz panów senatorów Adamiaka i Daraża, które zostały zgłoszone w trakcie pierwszego czytania, a także wniosku mniejszości przedstawionego na posiedzeniu komisji. Wszystkie te wnioski zawarte są w druku nr 410/412S i ich zapis odnosi się do jednolitego przedstawionego przez komisję projektu uchwały.

Informuję, że najpierw przeprowadzimy kolejno głosowania nad wnioskami, które nie zostały przyjęte przez połączone komisje, następnie przystąpimy do głosowania nad całością przedstawionego przez połączone komisje projektu uchwały, z uwzględnieniem zmian wynikających z przyjętych wcześniej wniosków panów senatorów. Po tych wszystkich wyjaśnieniach prrzechodzimy do głosowania nad wnioskami, które nie zostały przyjęte przez komisje.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego o skreślenie litery „c” w art. 1 pkt 2 przedstawionego projektu. Wniosek ma na celu pozostawienie w Regulaminie Senatu obecnego brzmienia ust. 3 art. 4 zakazującego senatorowi ujawniania źródła informacji bez zgody zainteresowanego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 79 senatorów za wnioskiem głosowało 25, przeciw było 49, wstrzymało się od głosu 4 senatorów, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 5**).

Stwierdzam, że Wysoka Izba wniosku pana senatora Romaszewskiego nie przyjęła.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Jerzego Madeja o skreślenie w art. 1 pktu 3 oraz pktu 4 litera „a”. Wniosek ma na celu pozostawienie obecnego brzmienia w art. 8 ust. 1 pktu 9, w art. 9 pktu 5 – czyli

pozostawienie w gestii uprawnień marszałka sprawowania nadzoru nad prawidłowym stosowaniem Regulaminu Senatu. Komisje proponują przeniesienie tych uprawnień do kompetencji Prezydium Senatu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 79 senatorów za wnioskiem głosowało 28, przeciw było 44, wstrzymało się od głosu 7 senatorów. (**Głosowanie nr 6**).

Stwierdzam, że Wysoka Izba wniosku pana senatora Madeja nie przyjęła.

Przystępujemy do głosowania nad kolejnym wnioskiem pana senatora Jerzego Madeja, o skreślenie w art. 1 pkt 4 w literze „c” pktu 9b. Wniosek ma na celu skreślenie zaproponowanego przez komisję dodatkowego zadania Prezydium Senatu, polegającego na dokonywaniu okresowych ocen wykonywania przez organy państwowe obowiązków wobec senatorów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o przyacisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 79 senatorów za wnioskiem głosowało 10, przeciw było 66, wstrzymało się od głosu 3 senatorów. (**Głosowanie nr 7**).

Stwierdzam, że Wysoka Izba tego wniosku nie przyjęła.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości komisji o skreślenie w art. 1 projektu uchwały pktu 22. Wniosek ma na celu pozostawienie obecnego uregulowania w art. 65 ust. 4 postępowania w sprawie projektów uchwał.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że wniosek ten został zgłoszony na posiedzeniu połączonych komisji i jego przyjęcie wyklucza głosowanie nad następnymi wnioskami, czyli nad wnioskiem pana senatora Daraża i wnioskiem pana senatora Adamiaka, którzy proponują zmianę brzmienia w art. 1 pktu 22 projektu wniosku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

*(wicemarszałek S. Jurczak)*

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 49 senatorów za wnioskiem głosowało 44, przeciw było 19, wstrzymało się od głosu 16 senatorów. **(Głosowanie nr 8).**

Stwierdzam, że Wysoka Izba wniosek przyjęła.

Chcę przypomnieć, że przyjęcie tego wniosku wyklucza głosowanie nad poprawką piątą i szóstą.

Obecnie przystępujemy do głosowania nad całością przedstawionego przez komisję projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu wraz z przyjętymi już przez Senat wnioskami senatorów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 79 senatorów za przyjęciem projektu uchwały głosowało 64, przeciw było 4, wstrzymało się od głosu 11 senatorów. **(Głosowanie nr 9).**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Informuję, że porządek dzienny osiemdziesiątego trzeciego posiedzenia został wyczerpany.

Chciałem państwu przypomnieć, że jest chyba tylko jedno oświadczenie złożone do protokołu.\*

Ponadto prosiłbym o odczytanie komunikatów.

### **Senator Sekretarz Janusz Okrzesik:**

Proszę państwa jeszcze o chwilę uwagi.

Prezydium Senatu ustaliło termin następnego posiedzenia Senatu na dni 7 i 8 listopada, czyli czwartek i piątek w przyszłym tygodniu. Początek posiedzenia 7 listopada, w czwartek, o godzinie 11.00. Informację o tym znajdują państwo w skrytkach oraz będzie wysłana do państwa biur senatorskich.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Zamykam osiemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 03)*

\* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.